

## DEKRET o ochronie wolności sumienia i wyznania uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia br. uchwaliła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania. Pełny tekst dekretu podajemy niżej:

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. O ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i z ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr. 41 poz. 302) Rada Ministrów postanawia a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

### ART. 1

Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania.

### ART. 2

Kto ogranicza obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość — podlega karze więzienia do lat pięciu.

### ART. 3

Kto w jakikolwiek sposób zmusza inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymuje — podlega karze więzienia do lat pięciu.

### ART. 4

Kto nadużywa wolności wyznania, odmawiając udostępnienia obrzędu lub czynności religijnej z powodu działalności lub poglądów politycznych, społecznych albo naukowych — podlega karze więzienia do lat pięciu.

### ART. 5

Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych — podlega karze więzienia do lat pięciu.

### ART. 6

Kto publicznie nawołuje do waśni na tle religijnym, albo je pochwała — podlega karze więzienia do lat pięciu.

### ART. 7

PAR. 1. Kto publicznie lży, wyszydza, lub poniża grupę ludności, albo poszczególną osobę z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości — podlega karze więzienia do lat pięciu lub aresztu.

PAR. 2. Tej samej karze podlega, kto narusza nietykalność cielesną człowieka z powodu jego przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości.

PAR. 3. Kto dopuszcza się innego czynu przestępnego skierowanego przeciwko grupie ludności, lub poszczególniej osobie z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości — podlega karze więzienia.

PAR. 4. Jeżeli z czynu określonego w paragr. 3 wynika śmierć, lub ciężkie uszkodzenie ciała, albo nastąpiło zakłócenie normalnego biegu życia publicznego, lub zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego — sprawca podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat trzech, lub dożywotnio, albo karze śmierci.

### ART. 8

PAR. 1. Kto nadużywa wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej — podlega karze więzienia od lat trzech.

PAR. 2. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w par. 1 — podlega karze więzienia.

### ART. 9

Kto nadużywając wolności wyznania w celu osiągnięcia korzyści osobistej, majątkowej lub innej, wyzyskuje łatwość ludzką przez szerzenie fałszywych wiadomości lub wprowadza w błąd inne osoby przez oszukańcze lub podstępne czynności — podlega karze więzienia.

### ART. 10

Kto bierze udział w porozumieniu, mającym na celu popełnienie przestępstwa określonego art. 3 — 9, albo świadomie uczestniczy w zbiegowisku pu-

## Nauczyciele szkół zawodowych potępiają uchwałę Watykanu

Dnia 6 sierpnia br. nauczyciele szkół zawodowych, uczestnicy kursu wakacyjnego w Puławach, podjęli po szerokiej dyskusji rezolucję potępiającą uchwałę Watykanu w sprawie ekskomunikacji.

W dyskusji wzięło udział 15 osób — Smolkowa z Lublina, Furman z

Tomaszowa, Pękalska z Bilgoraja, Polanowski z Poznania, Jasiński z Torunia, Muchowa z Katowic, Pycia z Katowic, Skalski z Raciborza, Polkowski z Kraśnika, Salaciński z Turunia, Woldańska z Katowic, Ludwiczyski z Parczewa, Jackowska z Żalutynia, Zubilewicz z Rzeszowa, Romaniuk z Lublina i Rozmeyow z Tomaszowa.

W wyniku dyskusji uczestnicy zebrania przyjęli następującą rezolucję.

Uczestnicy kursu specjalnego dla nauczycieli szkół zawodowych zorganizowanego w Puławach przez Ministerstwo Oświaty po wysłuchaniu referatu prof. dra Bieleckiego i wyczerpującej dyskusji nad uchwałą Watykanu z dnia 18 lipca br. solidaryzując się z masami robotniczo-chłopskimi i wypowiedziami Rządu R. P. w tej sprawie dołączają się do fali protestów przeciwko oburzającemu stanowisku papieża, próbującego zakłócić wewnętrzną spójność Narodu polskiego.

Wszyscy zebrani stwierdzają z ubolewaniem, że uchwała papieška jest jedynie ingerencją w wewnętrzne sprawy Polski i nie ma nic wspólnego z religią, lecz jest aktem świeckiej polityki w obronę imperializmu anglo-amerykańskiego, popierającego odrażający się rewizjonizm niemiecki.

Zebrani tu nauczyciele z różnych stron Polski wyrażają pełne uznanie dla Rządu Polskiego i przyrzekają, że powierzoną im młodzież wychowywać będą w duchu postępu i prawdziwego patriotyzmu, gwarantującego tak jednostce, jak i społeczeństwu pełnię praw i swobodę religijną, wolną od obłudy i ciemnoty.

## Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 sierpnia br. pod przewodnictwem Prezydenta R. P. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Państwa z udziałem Premiera J. Cyrankiewicza.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów ostatnie uchwalonych przez Rząd, m. in. dekret o zmianie niektórych przepisów o stowarzyszeniach i dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

## Dzień 1 września — dniem pokoju w Niemczech

BERLIN (PAP). — Odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie Niemieckiej Rady Ludowej, na którym po-

### Garbarnia - Lublinianka 2:1

W meczu piłkarskim rozegranym wczoraj w Krakowie o mistrzostwo II Klasy Państwowej, Lublinianka po zwycięskiej walce uległa Garbarni w stos. 2:1.

## Ostatnia grupa repatriantów polskich z Mandżurii

MOSKWA (PAP). — W czwartek bawiła w Moskwie przejazdem do kraju grupa polskich repatriantów z Mandżurii, wśród których znajdowali się również członkowie tzw. ekipy likwidacyjnej z pełnomocnictwem rządu R. P. ob. Kłosowskim na czele. W grupie tej, liczącej 16

osób, znajdują się wybitni specjaliści.

Repatriantów witali na dworcu moskiewskim przedstawiciele ambasady R. P. Repatrianci wyrazili swoją radość z rychłego ujrzenia kraju, podkreślając, że pragną jak najszybciej stanąć do pracy dla dobra Polski Ludowej.

stanowiono proklamować dzień 1 września — dniem pokoju w Niemczech. Prof. Kastner przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że naród niemiecki powinien w ramieniu z innymi narodami uczestniczyć w światowej walce o utrwalenie pokoju. W rocznicę wybuchu sprowokowanej przez Hitlera wojny — powiedział prof. Kastner — naród niemiecki zamianuje wobec światowej opinii publicznej stanowczą wolę przedstawienia się podlegaczom wojennym i elementom rewizjonistycznym.

BERLIN (PAP). — Przewodniczący SED (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec) złożył oświadczenie, w którym potępił plany generałów amerykańskich odnieść Niemiec. Generałowie amerykańscy — powiedział Grotewohl — pragną włączyć Niemcy zachodnie do agresywnego paktu atlantyckiego. Cały naród niemiecki odrzuca z oburzeniem plany podlegaczów wojennych i elementów rewizjonistycznych.

## Dekret o wolności sumienia

Rząd wydał dekret o wolności sumienia i wyznania w Polsce. Dekret zapewnia każdemu obywatelowi wolność przekonań religijnych. Wolność należenia do związków wyznaniowych, wolność kultu religijnego. Dekret chroni wierzących przed ograniczaniem ich wolności religijnej przez odmawianie im dostępu do obrzędów lub czynności religijnych z powodu ich przekonań politycznych, z powodu ich działalności społecznej lub naukowej.

Przepisy Dekretu przewidują kary dla tych, którzy próbowaliby ograniczyć obywatela w jego prawach ze względu na przynależność wyznaniową lub przekonania religijne, nie pozwalają na obrażanie uczuć religijnych obywateli, ani na znieważanie przedmiotów kultu religijnego.

Dekret ogłoszony przez rząd, traktując sprawę przekonań religijnych, stosunku do religii każdego obywatela, jako sprawę jego wewnętrznych, osobistych przekonań, jest prawdziwą, WIELKĄ KARTĄ WOLNOŚCI SUMIENIA.

Chroniąc wolność sumienia obywateli Dekret przewiduje sankcje karne za nadużywanie religii, dla celów nie mających wspólnego z religią. Przykładem takiego nadużywania wiary w celach politycznych, sprzecznego z zasadą wolności religii, jest ostatnia uchwała Watykanu, która grozi ekskomunikacją za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych, bądź sprzyjanie i współdziałanie z nimi.

Ogłaszając ten Dekret Rząd nasz pozostał wierny wszystkim swoim dotychczasowym oświadczeniom i dotychczasowej polityce. Każdy w Polsce ma prawo być wierzącym lub niewierzącym i nikt nie może być prześladowany z powodu swego wyznania lub bezwyznaniowości. Jest to jeden z elementów ładu i porządku naszego państwa, państwa odbudowującego się po straszliwych zniszczeniach wojennych, zmierzającego do zapewnienia wszystkim swym obywatelom dostatniego i szczęśliwego jutra.

Są jednak na świecie i w Polsce czynniki, którym ład panujący w naszym kraju jest sobą w oko, są tacy, którzy chcą przeszkodzić nam w pokojowym budownictwie, którzy chcą rozbić jedność naszego narodu. Te wsteczne czynniki usiłują wytworzyć w społeczeństwie atmosferę waśni i walk religijnych.

Jest to jeszcze jedna próba po wielu niedanych wzniesieniach atmosfery niepokoju w naszym kraju.

Przeciwko tej władze próbie jest wymierzony Dekret rządowy o wolności sumienia i wyznania, który dziś ogłaszamy.

MASY PRACUJĄCE POLSKI LUDOWEJ, ROBOTNICZY, CHŁOPI, INTELIGENCJA PRACUJĄCA POWITAJĄ TEN DEKRET Z ZADOWOLENIEM. POLSKA LUDOWA, KTÓRA PIĘĆ LAT TEMU OBALIŁA USTRÓJ UCISKU I WYZYSKU, OBALA TYM DEKRETEM JEGO POZOSTAŁOŚCI, UCISK I NIETOLERANCJĘ RELIGIJNA.

WOLNOŚĆ SUMIENIA JEST W POLSCE ZGODNIE Z INTERESAMI PAŃSTWA LUDOWEGO I MAS PRACUJĄCYCH ZAGWARANTOWANA.

## PRZEGLĄD Prusy

### Wypowiedź rektora Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowskiego

„Rzym i Polska — to dwa różne światy“, pod tym tytułem zamieszcza „KURIER CODZIENNY“ wypowiedź prof. Edwarda Warchałowskiego, rektora Politechniki Warszawskiej.

W wypowiedzi tej czytamy m. in.:  
Potężne Niemcy były bliskie Rzymowi w okresie zaborów tak samo były bliższe w czasie okupacji, od słabej zbroczonej krwią i omdlejącą z wysiłku nadludzkiego Polski.

Obok duchownych oddanych czystej idei chrześcijaństwa papież miał i ma wśród duchowieństwa władzę wie swoich urzędników i agentów, którzy pod przykrywką wzniosłych hasel pełnią misję nie zawsze zgodną z interesami państwa. Pamiętamy, że w okresie okupacji niektórzy biskupi ogłaszali listy pasterskie w których w imię chrześcijaństwa wzywali do posłuszeństwa i współpracy z władzami niemieckimi (ks. biskup Adamski i Kaczmarek).

Wiemy, że i dzisiaj istnieją wśród duchowieństwa polskiego nieliczne zroszczone jednostki, dla których ustalone obecnie zachodnie granice Polski są pod znakiem zapytania, dlatego, że Watykan kwestionuje je wyraźnie.

Wiemy jednak również, iż wśród kleru znajduje się wielu takich, zwłaszcza wśród tych, którzy nie waha się nieść ofiary ze swego życia w czasie najazdu hitlerowskiego i ginie w obozach koncentracyjnych, którzy dzisiaj współpracując z masami ludowymi i niosąc swe prawdziwe posłannictwo duchowe potrafia odróżnić dobro od zła i widzą jasno to zło w dzisiejszej polityce Watykanu.

### Nowe zastępy młodych lekarzy w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Tysiące młodych lekarzy radzieckich opuściło w tym roku mury wyższych uczelni. Moskiewski Instytut Medyczny ukończyło w roku bież. 2.372 lekarzy, leningradzki — 1.450 lekarzy i 180 stomatologów, którzy wyjeżdżają na prace do Republiki Kazachskiej, Tadżyckiej, Karelo-fińskiej, Estońskiej. Instytut medyczny w Siewierdowie ukończyło 575 lekarzy, 109 lekarzy tadżyków dał Stalinobadzki Instytut Medyczny. Objęli oni już placówki w miastach i wioskach republiki. Chabarowski Instytut medyczny ukończyło 289 lekarzy, zaś instytut medyczny w Stawropolu — 200 lekarzy, których skierowano do pracy w obwodzie stawropolskim na Uralu, Sachalinie i wschodniej Syberii.

### Milionowe oszustwa w USA W szeregu zamieszani wyżsi oficerowie

WASZYNGTON (PAP). — Inspektor ministerstwa skarbu USA Warren oświadczył w sprawozdaniu złożonym Kongresowi amerykańskiemu, że rewizory ministerstwa zebrali dowody, które świadczą, że w wielu wypadkach kontrakty zawierane w czasie wojny przez rząd z przedsiębiorcami prywatnymi oparte były na oszustwach i łapownictwie. Przemysłowcy, z którymi kontrakty te zawierano oszukali rząd na miliony dolarów. W 472 badanych wypadkach przepłacono oszustom przeszło 6,2 miliona dolarów. W aferę zamieszani są zarówno wyżsi oficerowie, jak i cywile.

Specjalna podkomisja senatu zamierza rozpocząć 8 sierpnia publicz-

## „Dlaczego tyłu katolików idzie razem z komunistami?“

„RZECZPOSPOLITA“ z dn. 6. VIII. 1949 r. zamieszcza artykuł H. Korotyńskiego pt. „Dlaczego tyłu katolików idzie razem z komunistami?“, w którym czytamy m. in.:

Nie można nie zastanawiać się nad faktem dobrze wszystkim znanym, że znaczna, wiele milionów licząca część katolików wierzących i praktykujących — bądź należy, bądź współdziała z partiami komunistycznymi i robotniczymi. Przecież, gdyby nie tak wielka liczba, kongregacja „Santo Officio“ i Pius XII nie uległoby zdenerwowaniu, które doprowadziło aż do tak rozpaczliwego kroku: groźby ekskomunikacji na miliony we rzesze wiernych.

Jak wytłumaczyć znane wszystkim fakty, że we Włoszech, pod okiem Watykanu, dziewięć milionów obywateli (iluz wśród nich katolików) głosuje mimo rozmaitych szykan na listy Frontu Ludowego? Dlaczego w katolickiej Francji („Najstarsza córka kościoła“) co trzeci obywatel oddaje głos na partię komunistyczną, a wszyscy ludzie pracy należą do zdecydowanie lewicowych zw. zawodowych, bądź do chrześcijańskich związków zawodowych które z lewicowymi tworzą wspólny front przeciw kapitalistom?

Wzmy najpierw Włochy

Przez 20 lat faszyzm uciskał lud pracujący, pchał go do wojen i doprowadził do klęski kraju.

Wierzący robotnik i chłop włoski, uciskany i wyzyskiwany przez faszyzm, kapitalistów i feodalów, widział, że Papież, Watykan i górny kler, nie tylko nie stają w obronie ludu pracującego, przeciw światowi moźnych, ale idą razem i popierają ten świat. A gdy zdawało się że po 20 latach faszyzmu świat dla Włoch nowa era — robotnik i chłop włoski znów zobaczyli to samo: że Watykan i górny kler nie są z nimi, ale w dalszym ciągu po stronie właścicieli latyfundiów i fabryk oraz nowego imperialisty i podlegacza wojennego — St. Zjednoczonych.

Robotnik i chłop włoski widzieli i wiedzieli nie tylko to. Spostreżli także już dawno, a trudno było nie spostreżec,

że jedynym konsekwentnym przeciwnikiem faszyzmu byli przez 20 lat komuniści i lewicowi socjaliści, że jedynie partie robotnicze i związki zawodowe ujmowały się i ujmują, walczyły i walczy w obronie człowieka pracy przeciw wyzyskowi, w obronie pokoju przeciw wojnie.

No i włoskie masy ludowe, które radykalizowały się już w okresie faszyzmu, poszły ku lewicy. Wśród tych mas są miliony ludzi wierzących, nawet praktykujących. Jak ze zdumieniem pisze neofaszystowski dziennik „Tempo“: „Burmistrzowie i wójtowie komunistyczni uczęszczają na msze święte“. Istotnie ci chłopci podobnie jak niemala liczba robotników i inteligencji — zachowali swoją religię, bo partia przeciw religii nie występuje...

We Francji „najstarszej córce kościoła“ sprawa wygląda, uwzględnijmy wszelkie różnice, podobnie.

Biskupi francuscy — pisze dalej autor — byli wrogami rewolucji burżuazyjnej roku 1789, ale gdy burżuazja obrosła w pióra i stała się klasą posiadającą, stanęli przy niej, nawet przy... Filipie Petainie, zdrajcy hitlerowskim sprzymierzeńcu.

Katolicy francuscy — stwierdza dalej autor — poszli do tych, którzy zorganizowali Ruch Oporu przeciw okupantom hitlerowskim i hitlerowskiemu Petainowi, którzy głosili program przebudowy społecznej, którzy mieli wśród siebie takiego Pierre Rigault, przywódcę młodzieży komunistycznej, rozstrzelanego przez Niemców.

I wielu katolików francuskich podobnie jak w innych krajach jak w naszym kraju również — współdziałała w szlachetnym dziele przetwarzania niesprawiedliwego świata kapitalistycznego na inny i nowy, co w ich sumieniu nie jest w żadnym stopniu sprzeczne z przywiązaniami do wiary i religii.

## W odpowiedzi na uchwałę Watykanu robotnicy proszą o przyjęcie w szeregi PZPR

BYDGOSZCZ (PAP). — W Bydgoszczy odbyło się w dniu 5 bm. nadzwyczajne plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcone omówieniu uchwały watykańskiej.

### Dowódca kuomintangowski przeszedł na stronę Armii Ludowej

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że dowódca armii kuomintangowskiej w rejonie Czang-Sza przeszedł na stronę armii ludowej i wydał swym wojskom rozkaz złożenia broni.

## Manifestacje w Paryżu przeciwko paktowi atlantyckiemu i generałom amerykańskim

PARYŻ (PAP). — Plac Concorde, przy którym mieści się ambasada amerykańska, sprawiał w piątek po południu wrażenie miejsca obleżonego. W oczekiwaniu manifestacji ludności Paryża przeciwko paktowi atlantyckiemu i pobytowi szefów sztabu amerykańskiego w stolicy Francji, liczne oddziały policyjne zostały zgrupowane u wylotów ulic. Policja i gwardia ruchoma ściągnięte z Paryża i okolic stacjonowały w zwartych oddziałach wzdłuż brzegów Sekwany na skwerach i ulicach. Od

działy policyjne wystąpiły w pełnym pogotowiu bojowym, w hełmach, z karabinami i granatami łzawiącymi. Zwracały uwagę pancerne samochoły policyjne. Akcją policji kierował osobiście prefekt Leonard, który przybył specjalnie w tym celu do Paryża, przerywając urlop.

Przed godziną 17-tą policja zablokowała wyloty ulic, wiodących na plac Concorde, nie przepuszczając przechodniów. Stacja metro na placu została zamknięta, a ruch samochodowy ograniczony do minimum. Znajdujący się na placu przechodnie zostali usunięci. Specjalny kordon policji otoczył ambasadę amerykańską. Ambasada amerykańska zmuszona była przyjąć dwukrotnie delegację komitetu organizacyjnego manifestacji.

Tymczasem dziesiątki tysięcy paryżan zaczęły napywać w kierunku placu Concorde. Robotnicy, którzy przerwali pracę w licznych zakładach, przybyli w kombinezonach robotniczych. Manifestanci zatrzymali się przed kordonem policji, wnosząc okrzyki, które docierały do ambasady St. Zjednoczonych: „Precz z paktem atlantyckim!“, „Bradley do Nowego Jorku!“, „Pragniemy pokoju!“

Mimo, że manifestanci zachowywali całkowity spokój, doszło do kilku utarczek, spowodowanych atakiem policji. Na ulicy Rivoli policja usiłowała rozproszyć manifestantów za pomocą pałek. Do zajść doszło również na Polach Elizejskich. Policja dokonała licznych aresztowań wśród tłumów, śniegających Marsylianek.

ne śledztwo w związku z oskarżeniem b. wysokich osobistości w armii i innych osób o „wpływanie“ na przedstawicieli rządu dzięki czemu ciągnęli oni znaczne zyski tj. innymi słowami otrzymywali łapówki.

Władze wojskowe zawiesiły chwilowo w obowiązkach szefa intendatury armii amerykańskiej generała Feldmana oraz b. szefa służby chemicznej generała White.

Dziennik „Washington Star“ zamieścił wywiad z byłym podpułkownikiem służby intendencji Huntem, który oświadczył, że otrzymał blisko 200 tys. dolarów za „radę“ udzielaną prywatnym przedsiębiorcom, którzy zabiegali o zamówienia rządowe.

Wiceprezes Stronnictwa Ludowego ob. Lecikiewicz stwierdził m. in. w dyskusji, że rząd Polski Ludowej zapewnia swobodę religijną i odbuduje zniszczone świątynie.

Ob. Szafranski zapoznał zebranych z listami robotników fabryk włocławskich, skierowanym do PZPR.

Bezpartyjna robotnica fabryki „Kujawianka“ we Włocławku pisze, że solidaryzuje się w pełni z uchwałami rządu w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem i pragnąc okazać swe przywiązanie do Polski Ludowej prosi o przyjęcie jej w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Robotnik tej samej fabryki ob. Jankowski dla potwierdzenia swego słusznego oburzenia na wystąpienie Watykanu, pragnie zostać członkiem produkującej partii — PZPR.

Prezes wojew. zarządu Stronnictwa Ludowego ob. Bonowicz stwierdza, że ruch ludowy w Polsce zawsze walczył z reakcyjną częścią kleru.

Chłopi pomorscy w odpowiedzi na uchwałę Watykanu wzmogą pro

### Amerykanie tworzą armię najemną w Niemczech

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, w kołach politycznych Niemiec Zachodnich żywe zainteresowanie wzbudziło doniesienie dziennika szwajcarskiego „Basler Nachrichten“ o amerykańskich planach utworzenia w Niemczech Zachodnich armii najemnej. W kołach tych podkreśla się, iż wiadomość ta pozostaje w bezpośrednim związku z podróżą szefów sztabu amerykańskiego po Europie Zachodniej.

W kołach amerykańskich twierdzą — jak zaznacza agencja ADN — że planowana armia najemna ma stanowić szkieletową część amerykańskiego systemu punktów oparcia w Europie Zachodniej.

Dobrze zazwyczaj poinformowani komentatorzy utrzymują, że Niemcy Zachodnie zostaną wciągnięte do agsywnego paktu atlantyckiego. Będą one zobowiązane do dostarczania mięsa armatniego dla realizacji planów amerykańskich.

### Głos pisarza radzieckiego o Warszawie

MOSKWA, (PAP). — „Literaturna Gazeta“ zamieszcza w ostatnim numerze obszerny artykuł pióra znanego literata radzieckiego Nikunina, poświęcony Warszawie. Na marginesie recenzji książki - album „Warszawa — stolica Polski“, wydanej przez Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, kreśli autor swe wrażenia z pobytu w Warszawie, którą wielokrotnie odwiedzał zarówno przed rokiem 1939, jak i po wojnie.

Domy zbudowano w ciągu 12 dni — pisze Nikunin — most Poniatowski odbudowany w ciągu 21 miesięcy, przed terminowe oddanie do użytku trasy W—Z — oto wyniki natchnionej, szlachetnej pracy ludzi, którzy widzą swą świetlaną przyszłość nie w zębraniu jałmużny u monopolistów z za oceanu, lecz w pracy wolnych ludzi. Rękopis tej świetlanej przyszłości jest braterską przyjaźnią, nierozrywana i ścisła współpraca z narodem radzieckim.

Nieśmiertelny jest polski naród, budujący nowe szczęśliwe życie, niedzielnym na jest Warszawa — dusza nowej, demokratycznej Polski — kończy Nikunin.

dukcję na wsi i nie pozwolą na używanie ambon dla celów polityki międzynarodowego kapitału.

W imieniu 200 tys. robotników i pracowników, zrzeszonych w związkach zawodowych na Pomorzu, przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych ob. Kulasek oświadczył, że związkowcy Pomorza postanawiają przyspieszyć wykonanie planu 3-letniego.

Delegatka Ligi Kobiet, ob. Klepaczarkowa w imieniu 70 tys. kobiet pomorskich zrzeszonych w Lidze oświadczyła: „My, kobiety pomorskie, mamy dosyć mekci naszych synów, braci i siostr, które kat hitlerowski w perfidny sposób męczył w obozach śmierci. Z całą bezwzględnością potępiamy politykę Watykanu, w której widzimy datenia do zakłócenia pokoju.“

## Turniej Mickiewiczowski

My tu czarnym korowodem, So wy, kruki i puchacz, Nigdyś, panku, sługi twoje, Któreś ty pomorzył głodem...

### Kupon nr 7

Jest to wyjątek z utworu Mickiewicza pt. \_\_\_\_\_

Znalazłem ten fragment w książce wydanej przez \_\_\_\_\_

w \_\_\_\_\_ w r. \_\_\_\_\_

na stronie \_\_\_\_\_

Moje imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Ulica \_\_\_\_\_ Nr \_\_\_\_\_

Poczta \_\_\_\_\_

Zawód \_\_\_\_\_

Lat \_\_\_\_\_

# Magazyny na Lubelszczyźnie czekają na zboże

## Za dorodne ziarno wyższe ceny

Zniwa zbliżają się ku końcowi a wraz z nimi staje się aktualną sprawa skupu zboża i jego magazynowania. Sytuacja obecna przedstawia się o wiele lepiej jak w roku ubiegłym, gdyż Państwowe Zakłady Zbożowe wspólnie z CRS rozpoczęły akcję przy gotowawczą jeszcze przed żniwami. Złożyło się na nią szkolenie ludzi mających przeprowadzać skup zboża oraz przygotowanie odpowiedniej ilości magazynów.

### 302 PRZESZKOLONYCH KIEROWNIKÓW SKUPÓW

Aby uniknąć niedociągnięć jakie zdarzały się w pierwszym roku skupu zbóż, zorganizowano kursy dla przyszłych kierowników punktów skupu w czasie od 20 czerwca do 16 lipca br. i przeszkolono na nich 302 osoby, które w 23 punktach skupu, prowadzonych w tym roku wyłącznie przez GS i PZGS będą przejmowali zboże od gospodarzy oraz zajmą się jego konserwacją.

Skup obejmie żyto, pszenicę, jęczmień, owies, grykę i proso. Dnia 1 bm. przystąpiło do skupu na Lubelszczyźnie 220 GS, przy czym niektóre z nich mają po kilka punktów skupu, rozłożonych w ten sposób, aby rolnik mógł jak najłatwiej dowieźć zboże.

### KREDYTY ROZPROWADZONE

W związku ze skupem zbóż Państwo uruchomiło dla spółdzielni S. Ch. poważne kredyty, które są już rozprowadzone. Dla województwa lubelskiego przeznaczono na ten cel 170 mil. zł.

Pomimo wysokiego urodzaju zbóż w tym roku Rząd nie tylko, że utrzymał zeszłoroczne ceny, ale podwyższył jak np. za pszenicę i jęczmień.

### WYŻSZA JAKOŚĆ — WYŻSZA CENA

Z podniesieniem cen musi iść w parze podniesienie jakości, dla tego w tegorocznych skupach będzie wymagany wyższy procent czystości sprzedawanego zboża. Przy normalnym standardzie zbóż konsumpcyjnych wymagać się będzie 97 proc., zaś przy wyższych gatunkach 98 proc. czystości. Za dorodną pszenicę, suchą i dobrze oczyszczoną (760 gr/1) tj. I-go gatunku rolnik otrzyma 3.450 zł za 100 kg. Za pszenicę jakości normalnej (754 gr/1) tj. II-go gatunku, nie zawierającą więcej jak 3 proc. zanieczyszczeń wypłać się będzie 3.200 zł. Najwięcej zyskały na cenie jęczmień i gryka. Cena dorodnego jęczmienia (680 gr/1), suchego i czystego wynosi 2.500 zł za 100 kg. Jęczmień normalny II-go gatunku (650 gr/1) będzie płacony po 2.050 zł za 100 kg, czyli o 150 zł więcej jak w roku ubiegłym. Cena gryki została podwyższona o 200 zł. Obecnie płać się będzie za nią przy czystości 93 proc. po 3.700 zł za 100 kg.

### PRZY SPRZEDAŻY OBOWIĄZUJĄ STANDARTY

Przy przyjmowaniu zboża na punktach skupu zostały dotychczas utrzymane ogólnopństwowe standardy na dorodność, suchość i czystość zboża. Zboża niedorodne, i niedoczyszczone nie będą przez punkty przyjmowane. Za lepsze zboże rolnik otrzymywał będzie lepszą cenę a III-cie gatunki zboża będzie mógł zużyć na

podniesienie jakości karmy inwentarza. Pierwszym jego zadaniem po omłocie będzie więc dokładne oczyszczenie zboża, by nie narazić się na koszty przewozu tam i z powrotem na wypadek nie przyjęcia na punkcie skupu.

### O 10 TYS. TON WIĘKSZA POJEMNOŚĆ MAGAZYNÓW

W chwili rozpoczęcia skupów GS i PZGS rozporządzały magazynami o pojemności 27 tys. ton. Remont niektórych jest jeszcze w toku i przypuszczalnie do 15 września przybędzie nowych 7 tys. ton pojemności magazynów zbożowych.

Na podstawie dekretu Prezydium Rady Ministrów PZZ przejmą

muje za pośrednictwem Komisji Wojewódzkiej wszystkie puste budynki w województwie, nadające się do magazynowania zboża i przeprowadza ich remont.

Remont większej części tych budynków będzie ukończony jeszcze w sierpniu, a 25 bm. odda się do użytku magazyny o pojemności 10 tys. ton.

Niezależnie od tego przewiduje się budowę elewatorów zbożowych w Zawadzie koło Zamościa, Puławach, Łukowie, Chełmie i w powiecie hrubieszowskim.

Po zeszłorocznej wygranej bitwie o chleb idziemy dalej — zdobywamy coraz więcej i coraz lepszego chleba. (rz)

## Nowa wieś — Barłogi

Gdy powiedziałem komuś w Kurowie, że wybieram się do wsi Barłogi oddalonej od Kurowa o 5 km, ustyszałem w odpowiedzi, że jest to bardzo dobra gromada.

Tyle usłyszałem w Kurowie. Ponieważ jednak określenie „dobra wieś” jest bardzo ogólne, a wybieram się na miejsce, więcej nie pytałem.

Do Barłogów przyjechałem samym wieczorem. Na wsi jest to jednak w okresie żniw jedyny moment, kiedy można z ludźmi zeknąć się i porozmawiać bez uszczerbku dla ich pracy.

Barłogi były dwukrotnie pacyfikowane przez Niemców. W roku 1943 i 44. W efekcie pacyfikacji pozostały zgliszcza. Nie uratowało się ani jedno gospodarstwo. Na miejscu 35 dużych zabudowań pozostało 35 czarnych płam. Ludzie rozprzeczli się po okolicznych wsiach. Po wyzwoleniu wrócili.

Kto dzisiaj nie wie, że Barłogi były dwukrotnie pacyfikowane, nigdyby się tego nie domyślił. Wieś stoi jak dawniej. Ładniejsza tylko i mocniejsza.

Od strony gospodarstwa Piecha dochodził pykanie motoru. 6 ludzi za jętych jest przy młocce. Młócić trzeba do zmierzchu. Motor i mała młoc karnie przywiozł z Kurowa dawny gospodarz Barłogów tow. Kuflewski. Maszyna młóci 35 m dziennie. Jest jednak tylu zgłaszających się gospodarzy, że nie można nadażyć z młocą.

Ośrodek Maszynowy w Kurowie nie posiada niestety żadnej młockarni. A chłopci do cepów nie chcą już wracać.

— Dobre to było dla naszych dziadków — mówią — my na babranie nie mamy czasu.

We wsi Barłogi żyto znajduje się już w 100 proc. w stodole. Pozostało jeszcze na polu trochę pszenicy. Chłopi patrzą z niepokojem w górę — żeby tylko nie lało, bo szkoda, żeby taki ładny urodzaj zrosł na polu.

Sekretarzem 12-osobowego koła PZPR jest tow. Stefan Kozak. Do podstawowej organizacji, w której jest 4 kobiety należą sami wypróbowani chłopci — partyjniacy. Nie ulekli się represji jakimi groziła za przynależność do Partii grasująca banda, nie wyrzekli się swoich idei nawet w obliczu rewolwerowych łuf.

Dzisiaj są najbardziej szanowany mi gospodarzami we wsi. Zabierają głos w każdej sprawie leżącej w interesie gromady. Nie zdarzyło się, by ktoś miał pretensje, jeśli Organizacja Podstawowa poprze sprawę. We wsi mówią często „Partia zdecydowała” lub „Idź poradzić się sekretarza”.

Podstawowa Organizacja Partyjna nie ma jeszcze własnego lokalu.

Każdy z gospodarzy zajęty był wprawdzie budową swego domostwa. Na zebraniach odbywających się nie rzadziej jak raz w miesiącu, nawet w żniwa, zbierają się u sekretarza.

Dwóch młodych ludzi pochylonych nad białą belką nie podniosło oczu na odgłos naszych kroków. Do piero gdy do nich przemówiłem wyprostowali się i oparli siekiere o belkę. Jeden z nich rośniejszy, blondyn, w tym roku idzie do marynar ki. Nazywa się Jerzy Kowalik. Drugi Longin Majko zostaje we wsi. Obydwaj należą do ZMP. We wsi Barłogi nie ma ani jednego chłopca, ani jednej dziewczyny, którzy nie należą do ZMP. Mówią o tym z dumą jak sam przewodniczący Czesław Miazek.

Siedzieliśmy wieczorem u sołtysa tow. Duro. Poschodziło się na pogawarkę paru gospodarzy. Na kuchni percały ziemniaki. Chłopi paląc pierosy gwarzyli. Na łóżku usiadła para starszyczek Duro. Chłopi wspominali okrucieństwa okupacji.

Kuflewski opowiadał jak w jego

## »Szumem kos i motorów zagłuszymy krzyk groźby watykańskiej« Plenum ORZZ w sprawie groźby ekskomuniki w Polsce

W dniu 6 bm. w sali wykładowej ORZZ w Lublinie odbyło się Plenum ORZZ na której zebrało się ok. 70 osób związkowców z Lublina i powiatów. Zebranie zagał tow. poseł J. Bień. Referat w związku z groźbą ekskomuniki w Polsce wygłosił tow. Pawlak.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja której uczestnicy zgodnie wypowiedzieli się co do poglądów na ostatnie wydarzenia i na to, iż odpowiedzią na akcję polityczną reakcyjnej części kleru będzie wzmocnienie pracy na każdym odcinku. Tow. Puzon ze Zw. Spożywców zakończył swe przemówienie słowami: — „Szumem kos i motorów na naszych polach zagłuszymy krzyk groźby watykańskiej”.

Na zakończenie uchwalona i przyjęta została jednogłośnie rezolucja:

My związkowcy zebrani w dniu 6.VIII 1949 r. na Rozsze-

zonym Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Lublinie po szerokiej dyskusji uchwalamy:

1. Solidaryzujemy się w całej rozciągłości z oświadczeniem Rządu i przewodniczącego CRZZ — tow. Zawadzkiego odnośnie przewrotnej i wrogiej dla Polski Ludowej polityki Watykanu.
2. Nie pozwolimy nadużywać wiary i Kościoła dla celów politycznych zgoda nie mających nic wspólnego z religią, a zarazem wrogiej interesom mas pracujących i Narodu Polskiego.
3. Nie damy mimo gróźb dyskryminacji i represji religijnych wytrącić z równowagi naszej klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej i nie dopuścimy do sprowadzania nas na manowce z raz obranej słusznej drogi.
4. Rozwijając będziemy współzawodnictwo pracy, które jest wyrazem nowego socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.
5. Będziemy wzmacniać ideologiczną i organizacyjną jedność naszych szeregów związkowych i szeregów SFZZ oraz przejawiać będziemy maksymalną czujność klasową wobec knołów wroga.
6. Nie pozwolimy wprowadzać podziału na wierzących i nie wierzących bowiem jako jednolity ruch zawodowy czujemy się w naszych zjednoczonych związkach zawodowych dobrze i bratersko, gdyż łączy nas wielka i dominująca idea budowy Polski Socjalistycznej.
7. Będziemy budować wciąż nowe i wciąż piękniejsze osiedla robotnicze, domy kultury, świetlice, przedszkola i żłobki na przekór reakcyjnej części kleru, która stała się ośrodkiem skupiających dookoła siebie wszystko to co ziele nienawiścią do demokracji ludowej.
8. Będziemy pogłębiać w naszych milionowych szeregach związkowych zaufanie do klasy robotniczej, do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która wie dzie Narodu Polski, ku lepszej i szczęśliwej przyszłości — ku socjalizmowi.



## Wtedy papież milczał...

Nasz czytelnik ob. Gorzelewski Franciszek pisze:

„W związku z groźbą ekskomuniki w związku z proniemieckim stanowiskiem papieża podaję poniżej fakt, który miał miejsce we wrześniu 1939 r. w Janowie Lubelskim.

W czasie wkraczania wojsk niemieckich mieszkańcy m. Janowa byli świadkami zamienienia kościoła parafialnego w Janowie na stajnię dla koni.

Niemcy wyjęli nawet z tabernakulum Przenajświętszy Sakrament rozsypując komunikanty po stopniach wielkiego ołtarza. Zaznaczam również, że część świętych przez cały czas okupacji zamieniona była na magazyn zboża.

To są przykłady postępowania tych ludzi, których papież błogosławi za wielką gorliwość katolicką i nad którymi ubolewa.

Nie widział i nie wiedział o tym papież, że ci „gorliwi” katolicy zbeszczeszczali to co jest najdroższe i najświętsze w kościele katolickim tj. hostię”.

List ten nie wymaga komentarzy. Chyba jedynie można przypomnieć to, że w Lublinie na magazyn został również zamieniony kościół św. Michała na Bronowicach, a znane są przecież wypadki, że kościoły zamieniano na stajnie dla koni. Ale wtedy papież milczał.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. Stefania Odzygwoźdź, kol. Wojciechów k. Nałęczowa — sprawa Waszą przekazaliśmy do załatwienia Komisji Kwalifikacyjnej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Lublinie. Wyjaśniła nam, że w celu uzyskania zapomogi, ewentualnie udł w podatkach należy złożyć podanie do Powiatowej Rady Narodowej (w Waszym wypadku w Puławach), a ta z kolei prześle do Komisji Kwalifikacyjnej w Lublinie.

Celem dalszych ewentualnych interwencji prosimy o podanie nam czy złożyliście podanie w Powiatowej Radzie Narodowej, a jeśli tak to kiedy i co Wam powiedziano.

## Wytwórnia Wód Gazowych ZZGS w Zamościu zwiększyła produkcję

(ml) — Miesiące letnie to sezon dla wytwórni wód gazowych i browarów, które w tym okresie zwiększają swą produkcję. Wytwórnia Wód Gazowych PZGS w Zamościu wyprodukowała w pierwszym półroczu br. — 32.100 l napojów.

W tym samym czasie rozlewnia piwa przelała do butelek 27.642 l, a rozsprzedała 118 tys. litrów piwa. Pochodził ono z browarów PZGS w Zwierzyniecu i Jatutowie. Odbiorcami są Gminne Spółdzielnie Sch. w terenie oraz prywatni odbiorcy z Zamościa.

# DODATEK LITERACKO - NAUKOWY

## Czołowy zespół operowy i balet powstają w Warszawie

Zbliżający się sezon koncertowy rozpocznie dotychczasowa Filharmonia Stołeczna z Działem Operowym, już jako Państwowa Opera i Filharmonia w Warszawie. Nowa dyrekcja w osobach: naczelnego dyrektora i dyrektora artystycznego Opery Zdzisława Górzyńskiego, dyrektora artystycznego Filharmonii Mieczysława Mierzejewskiego i wicedyrektora Tadeusza Laskowskiego — przeprowadza szeroką rozbudowę przedsiębiorstwa.

Ambicją Dyrekcji jest utworzenie czołowego w skali krajowej zespołu operowego. Pozyskano wspólnie pracę wybitnych artystów operowych m. in. Ewy Bandrowskiej, Turskiej, Antoniny Kaweckiej, Denis - Słoniewskiej, Stanisława Roya i in.

Przewidziane jest wystawienie następujących oper: „Goplany” Zeleńskiego, „Cyganerki” Puccinie-

go, „Carmen” Bizeta, „Opowieści Hoffmana” Offenbacha i „Halki” Moniuszki.

Do reżyserowania poszczególnych oper zaproszeni będą: Karol Borowski, Józef Wyszomirski, Aleksander Zelwerowicz, Leon Schiller, Janusz Warnecki i inni. Scenografia powierzona zostanie: Władysławowi Daszewskiemu, Zygmuntowi Szpingerowi, Teresie

Roszkowskiej, prof. Axerowi i in. Stałymi kapelmistrzami Opery będą dyr. Górzyński i Tadeusz Mazurkiewicz.

Ważną nowością stanowi utworzenie przy Operze 50-osobowego zespołu baletowego pod kierownictwem Stanisława Mierzycy. Zespół ten, który w przyszłości stanie się załogiem reprezentacyjnego baletu polskiego, wystawiać będzie oddzielne widowiska baletowe, jak również brać będzie udział w przedstawieniach operowych. Na czele zespołu baletowego stoją primabaleriny: Stanisława Selmówna, Stanisława Stanisławska, Olga Glinkówna i Sabina Szatkowska oraz pierwszy tancerz Witold Borkowski. Spośród solistów wymienić należy: K. Marynowską, H. Maculewicz, I. Ładowską, Małeckiego, Cywińskiego, Lewandowskiego i in.

Przewidziane jest wystawienie 3-aktowego baletu „Pan Twardowski” Ludomira Różyckiego oraz 3 baletów 1-aktowych, w tej liczbie „Drewnianego Księcia” Beli Bartoka i po jednym nieustalonym jeszcze balecie polskim i radzieckim. Orkiestra Filharmonii została rozszerzona do 97 osób. Stałymi dyrygentami będą Mieczysław Mierzejewski i Tadeusz Wilczak. Program koncertów jest w opracowaniu.

Równoległe z rozszerzeniem zespołu Opery i Filharmonii, prowadzona jest przebudowa i rozbudowa urządzeń technicznych.

Szczególną troską Dyrekcji będzie udostępnienie przedstawień operowych i koncertów symfonicznych jak najszerszym rzeszom ludzi pracy i młodzieży.

## Z frontu ofensywy kulturalno-oświatowej

### LITERACI ODWIEDZAJĄ WZASOWICZÓW

W celu zapewnienia ludziom pracy korzystającym z wczasów pracowniczych, należytej i godziwej rozrywki kulturalnej, Związek Literatów Polskich delegował na zaproszenie Funduszu Wczasów Pracowniczych do wszystkich większych ośrodków wczasowych członków związku. Wielu znanych pisarzy, jak Leon Pasternak, Roman Bratny, Wanda Melcer, Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, Ewa Fiszer, Włodzimierz Stobodnik i inni, dawać będą w poszczególnych ośrodkach własne wieczory autorskie lub wykonają znane utwory wierszem i prozą.

Akcja ta zapoczątkuje dalsze podnoszenie poziomu intelektualnego, wzbogacenie posiadanego zasobu wiadomości i pogłębienie kultury wczasowiczów oraz zbliży czytelnika do autora.

### UTWORZENIE OBJAZDOWEGO TEATRU DOMU WOJSKA POLSKIEGO

Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki powołały do życia „Objazdowy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego”. Na czele zespołowego kierownictwa teatru stoi dyrektor Emil Chaberski.

Stają siedzibą nowoutworzonego teatru będzie Dom Wojska Polskiego w Warszawie (dawny Teatr Narodowy), który jest również siedzibą Narodowego Teatru im. Wojska Polskiego oraz Zespołu Artystycznego Domu Wojska Polskiego.

Teatr rozpoczyna swoją działalność z dniem 1 września rb.

### RADZIECKI ZESPÓL BALETOWY WYSTĘPUJE W KRAKOWIE

W dniu 3 bm. przybył do Krakowa na gościnne występy, 60-osobowy zespół baletowy Państwowego

Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR.

Gości radzieckich powitali na dworcu przedstawiciele: władz wojewódzkich, partii, Zarządu miasta, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz świata nauki i sztuki. Artystom radzieckim wręczono liczne wiązanki kwiatów.

Wicewojewoda Rubiński wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział przedstawiciel Komitetu do Spraw Sztuki ZSRR — Tomski.

Radziecki zespół baletowy wystąpi w Krakowie dwukrotnie w Teatrze im. J. Słowackiego oraz na stadionie Gwardii-Wisły.

## Międzynarodowy konkurs chopinowski

Pierwszy po wojnie Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, którego otwarcie w ramach Roku Chopinowskiego nastąpi w Warszawie w dniu 15 września br., wzbudził zainteresowanie kół muzycznych całego świata.

Do udziału w konkursie napłynęły już zgłoszenia z kilkunastu krajów. Związek Radziecki zapowiedział udział 10-12 kandydatów. Zgłoszenia nadeszli pianiści: z Austrii (9 kandydatów), Węgier (8), Brazylii (6), Anglii (6), Jugosławii (5), Meksyku (2), Stanów Zjednoczonych (8), oraz z Bułgarii, Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarii, Urugwaju i Włoch — po jednym kandydacie. Polonia zagraniczna reprezentowana będzie przez 1 kandydata.

Ekipa polska składać się będzie z kandydatów wyłonionych drogą eliminacji krajowych.

Przewidziane są na konkursie następujące nagrody:

pierwsza — Prezydenta Rzeczypospolitej w wysokości — 500 tys. zł, druga — Prezesa Rady Ministrów — 400 tys. zł, trzecia — Ministra Kultury i Sztuki — 300 tys. zł i czwarta — Prezydenta m. st. Warszawy — 250 tys. zł.

Przewidziane są poza tym dalsze nagrody: Związku Kompozytorów Polskich (250 tys. zł), Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków (nagroda symboliczna), Polskiego Wydawnictwa Muzycznego (Zbiórowe wydanie dzieł wszystkich Chopina) itd.



Białoruski teatr opery i baletu w m. Mińsku (ZSRR)  
Foto — AR

## Irena Bator zapowiada dalsze koncerty w objeździe Lubelszczyzny

Uzyskaliśmy wywiad ze znaną dobrze publiczności lubelskiej i lubianą śpiewaczką ob. Ireną Bator. Mgr Irena Bator wita nas miłym uśmiechem.

— Teraz mam trochę odpoczynku — mówi p. Irena — ale w maju i czerwcu pracowałam prawie bez przerwy. Objechaliśmy prawie całe województwo wraz z p. Dawidowiczem dając szopenowskie koncerty w szkołach oraz dla starszej publiczności małych miast Lubelszczyzny. Byliśmy w Chełmie, Białej Podl., Łukowie, Kraśniku i Radzyniu. W Białej Podlaskiej mieliśmy aż 4 występy. Warunki częstokroć były mało sprzyjające możliwościom koncertowym i często droga dawała się we znaki, jednak jakoś to zawsze „wychodziło”. Obecnie odpoczywam trochę, wyjadę na wieś do swego synka, zaś od początku roku szkolnego podejmujemy wraz z p. Dawidowiczem dalsze koncerty szopenowskie na terenie województwa w tych miasteczkach, w których jeszcze nie byliśmy. Praca ta mnie pasjonuje. Jest bowiem w pełnym słowa tego znaczeniu upow szechmianiem przepięknych utworów Chopina. Moje osobiste plany koncentrują się na projekcie własnego recitalu w Poznaniu i Warszawie, dokąd mnie zaproszono. Ale to zrobić może dopiero w zimie.

Irena Bator jest uczennicą prof. M. Borerowej i prof. Koppa oraz sławną Ady Sari, pod której stałą kontrolą pracuje i obecnie.

— Co pani śpiewa na koncertach szopenowskich?

— Znałe pieśni, takie jak: „Smutna rzeka”, „Naręczony”, „Piosenka litewska”. „Nie ma czego potrze-

ba”, „Precz z moich oczu”, a ponadto lubię bardzo i często śpiewam szereg piosenek ludowych, opracowanych lub też skomponowanych przez dyr. Swatonia, jak np.: „Siwa zazuleńka”, „Czemu nie mam śpiewać”, kujawiak „Hola — ho” i inne.

— Kiedy usłyszymy panią w Lublinie?

— Na pewno będę śpiewała na koncercie z najbliższych uroczystości akademii. Przypuszczam, że w początkach roku szkolnego będą ku temu okazje. H. P.

Literatura radziecka liczy już wiele wzruszających pozycji, wiele książek, które od pierwszej strony przykuwają uwagę czytelnika, wzmagając w jego sercu uczucie miłości do ojczyzny i jej wspólnych, wychowanych przez ustrój socjalistyczny ludzi. Do tego rodzaju książek zaliczyć również należy odznakony nagrodą stalinowską tom nowel Borysa Polewoja pod tytułem „My — ludzie radzieccy”.

Bohaterami opowiadań są realne postaci ludzi, którzy naprawdę żyli i walczyli z wrogiem, ludzi szczerze oddanych ustroiovi radzieckiemu, partii komunistycznej, pełnych czci i uwielbienia dla swego wodza, Józefa Stalina

Pełniąc obowiązki korespondenta wojennego, autor zapisywał w notatniku swe wrażenia. Podczas wędrówek po szlakach bojowych czy to siedząc w okopach, ziemiankach i bunkrach, czy wracając do wsi, wyzwolonych przez Armię Radziecką — Polewoj gromadził materiał, który złożył się obecnie na tom opowiadań.

W noweli „Sztandar pułku” autor kreśli historię ocalenia z rąk faszystów sztandaru jednego z pułków czołgowych Armii Radzieckiej. W roku 1941 pod naciskiem przeważających sił wroga, pułk cofał się w ciężkich walkach na wschód. Przyszedł dzień, kiedy hitlerowcy okrążyli żołnierzy radzieckich. Po zaciękiej

## Ruch muzyczny w II kwartale br.

W dniu 26 maja odbył się w Lublinie festiwal muzyki ludowej, w ramach którego wystąpiło 20 zespołów wiejskich z terenu województwa, a nadto orkiestra Filharmonii Lubelskiej i ludowa kapela Namysłowskiego. Ogółem w festiwalu wzięło udział 118 wykonawców. Program festiwalu obejmował m. in. utwory specjalnie na tę imprezę skomponowane przez muzyków Lubelszczyzny: T. Szeligowskiego, M. Wielhorskiego,

Al. Bryka, W. Waśkowskiego, T. Chyłę i J. Kolasińskiego, który uzyskał nagrodę za całokształt działalności kompozytorskiej.

W samym Lublinie odbyło się w ciągu II kwartału br. 36 koncertów symfonicznych, 15 chóralnych, kameralne, 27 koncertów o programie mieszanym, 46 audycji dla młodzieży szkolnej i świata pracy, 17 recitali i 143 przedstawień operetkowych.

### W. Iriegubow

## Książka o ludziach radzieckich

walce z całego pułku ocalało 8 osób. Porucznik Szamricha, jeden z 8 pozostałych przy życiu rozwinął zachowanie przez siebie sztandar pułku i wzniósł go w górę, wypowiadając następujące słowa:

„Dopóki nas 8 walczy pod tym sztandarem, póki z rąk naszych nie wypadła broń, pułk nasz jest niezwyciężony... Póki w pierśiach choć jednego z nas bije serce, będziemy strzec tego sztandaru i bić faszystów”.

Oddział święcie dotrzymał przysięgi 8 partyzantów, 8 szaleńczych śmiałości, bohaterstwo zwalczało wroga na szlakach stepowych Ukrainy, organizowało dywersje i zasadzki nocne.

Gdy Niemcy dowiedzieli się, że oddział partyzancki posiada sztandar pułku, wysłał większą grupę wojsk z poleceniem schwymania partyzantów. W wyniku tej operacji w ręce hitlerowców dostał się Szamricha wraz z trzema żołnierzami. Jednakże, faszyci nie znaleźli u nich sztandaru. Aby zmusić schwytanych do udzielenia informacji o sztan-

darze, hitlerowcy poddali żołnierzy radzieckich wymyślnym torturom. Nie udało im się jednak wydobyc z ust żołnierzy ani jednego słowa. Szamricha i jego towarzysze zginęli, jak bohaterowie.

4 ocalałych czołgistów przekazało sztandar pułkowy kolchoźnikowi — komunistcie, Pawłowi Bielogrudowi. Ale niemiecka ekspedycja karna schwytała Bielogruda oraz 12 innych kolchoźników ze wsi Popiwka. Tych 13 ludzi radzieckich poniosło męczeńską śmierć na torturach, lecz nie wydali sztandaru. Żona poległego Bielogruda, Uliana strzegła sztandaru, aż do chwili gdy zwycięska Armia Radziecka wkroczyła do wsi. Pod czerwonym sztandarem, za który oddali życie patrioci radzieccy, pułk przebył szlak chwały z Ukrainy do samego Berlina.

Główny bohater noweli pt. „My — ludzie radzieccy” to lotnik radziecki, który dostał się do niewoli hitlerowskiej. Nie zdradził on wrogowi ani swego nazwiska, ani też formacji wojskowej, w której pełnił służbę. O ostatnich

chwilach życia tego patrioty radzieckiego pisarz opowiada przez usta młodej dziewczyny, która na tyłach armii nie mieckiej pełniła powierzone jej przez dowództwo radzieckie zadania i była świadkiem bohaterstwa pilota radzieckiego.

Akcja noweli pt. „Saper Mikołaj Charitonow” toczy się już w okresie wojennym Charitonow w okresie walki z hitlerowcami był dzielnym żołnierzem i zdobył za swą waleczność wiele orderów i odznaczeń wojskowych. Po zwycięskim zakończeniu wojny saper Charitonow powraca do kraju i staje się jednym z najlepszych budowniczych elektrowni Kegumskiej na Łotwie.

Autor niniejszego artykułu znalazł się pewnego razu na publicznej dyskusji czytelni jednej z największych fabryk moskiewskich. Utkwiło mu w pamięci wystąpienie młodego robotnika, który w następujących słowach ujął znaczenie książki Polewoja:

„Cykl nowel pt. „My — ludzie radzieccy” świadczy wymownie o tym, jakich wytrwałych i męnych ludzi wychował ustrój socjalistyczny. Przeminał lata, a książka Borysa Polewoja zachowała swą aktualność, ponieważ zawiera ona prawdę i tłumaczy nam, dlaczego naród radziecki zwyciężył w bojach i dzięki czemu święci on zawsze triumfy w swych twórczych zamierzeniach”.

# Prof. Dr Józef Parnas

# Pięć lat Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej

Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie utworzony 23 października 1944 r. wola Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego kończy piąty rok swej pracy. Pięć lat w życiu uniwersytetów to mała cząsteczka czasu. Lecz pięć lat — to równie szmat czasu, ogrom wykonanej roboty — moment, który warto podkreślić, podsumować osiągnięcia i braki, dokonać krytyki i samokrytyki, uczcić to, co w twórczej pracy uniwersytetu godne jest uczczenia, wytyczyć plany na przyszłość. Plany na 6-letni okres odbudowy i rozbudowy.

Uroczystości pięciolecia UMCS odbędą się 23 października 1949 — pięć lat od chwili wydania aktu erekcyjnego PKWN tworzącego UMCS.

## PRACA ORGANIZACYJNA I ZMAGANIA IDEOLOGICZNE

Były to lata ciężkiej pracy organizacyjnej i ciężkich zmagani ideologicznych. Z niczego, z pamiętnej jednej sali nieopalonej, bez krzesel, w której odbywało się pierwsze zebranie organizacyjne — powstał Uniwersytet z pięciu, a od nowego roku akademickiego sześciu Wydziałami: Prawa, Lekarskim, Rolnym, Medycznym, Weterynaryjnym, Matematycznym - Przyrodniczym i Farmaceutycznym. Ponad 90 zakładów naukowych i klinik, Biblioteka i Biuro Wydawnictw, kilkaset dyplomów lekarzy, inżynierów, lekarzy weterynarii itd. wydanych w tym czasie, habilitacje i doktoraty, ponad cztery tysiące młodych, głównie chłopsko - robotniczej — oto dorobek organizacyjny i dydaktyczny Uniwersytetu Lubelskiego.

Na wyróżnienie zasługuje dorobek naukowo - badawczy tych pionierskich lat UMCS. Obrazują go liczne prace zawarte w znanym innym ośrodkom naukowym kraju i około 1000 zagranicznym ośrodkom, wydawnictwie archiwalnym „Annales UMCS” Poza nim prace lekarskie naszych pracowników naukowych ogłaszane są w „Polskim Tygodniku Lekarskim” i in. czasopiśmie lekarskich. Wydział Medycyny Weterynaryjnej zainicjował i wydaje, wspólnie z innymi uniwersytetami, miesięcznik „Medycyna Weterynaryjna” oraz podręcznik dla lekarzy weterynarii i studentów. Wydział Rolny i Matematyczno - Przyrodniczy uczestniczą w wydawnictwach Państwowego Instytutu Wydawnictw Rolniczych.

## NAUKA WIĄŻE SIĘ Z ŻYCIEM

Praca badawcza odnosi się głównie do tematyki ważnej dla gospodarstwa, kultury i zdrowia publicznego wschodnich województw. Wydział Lekarski prowadzi tu pionierską działalność w kierunku polepszenia stanu zdrowia mas pracujących dawnej Polski „B”, zacofanej i zapomnianej przez sanację. Wydział Rolny i Medycyny Weterynaryjnej pracuje nad podniesie-

niem rolnictwa i hodowli, głównych bogactw regionalnych, ważnych w skali ogólnokrajowej. Wydział Matematyczno - Przyrodniczy dostosowuje się do aktualnych potrzeb tutejszego przemysłu (chemia), rolnictwa (ochrona roślin, leśnictwo), oświaty i kultury (pedagogikę, etnografię), poznania właściwości i bogactw terenu (geografia, geologia); Wydział Farmaceutyczny dba o wykorzystanie surowców rolnych w przemyśle farmaceutycznym.

## DEMOKRATYZACJA PROFESURY

Demokratyczny trzon profesury, asystentów i studentów stał na straży właściwej linii ideologicznej Uniwersytetu na odcinku naukowym, dydak-

tycznym i społecznym. Przeciwwstawia no się tendencjom sprowadzenia Uniwersytetu na manowce zacofania społecznego, reakcji, klerykalizmu i antydemokracji. Jest zasługą naszej Partii i zasługą postępowych bezpartyjnych pracowników nauki, że Uniwersytet pozostał wierny tradycji PKWN.

Rok akademicki 1948-49 — był rokiem przełomowym pod każdym względem. Wbrew reakcji skrytalizowało się oblicze społeczne profesorów. Nasi uczeni dali temu solidarny wyraz w akcji pokoju, w dniu 1 maja 1949, w akcji zmierzającej do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem, w systematycznie realizowanej akcji pogłębiania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz krajami

demokracji ludowej. Nie brakło głosu w sprawie reakcyjnej akcji politycznej części kleru, wokół „cudu lubelskiego”.

Nasi uczeni ustosunkowali się pozytywnie do nowych kierunków radzieckiej biologii, reprezentowanych przez Miczurina, Łysenkę i Williamsa. Wiele zakładów realizuje już w badaniach i dydaktyce zasady nowej biologii dialektycznej Na Wydziale Rolnym utworzyliśmy ośrodek agrobiologii.

Rok 1948/49 przyniósł żywe budownictwo gmachów dla zakładów i klinik. Dzięki temu Uniwersytet mieszczący się dotąd w najgorszych (w porównaniu z innymi uniwersytetami) warunkach lokalowych — znalazł minimum egzystencji.

Rok 1948/49 przyniósł nam również zaczątki planowania badań naukowych, aktualizacji tematów do potrzeb tutejszego regionu, pewne osiągnięcia dydaktyczno - wychowawcze — co niezmiernie ważne — przełom na odcinku akademickim, poważną demokratyzację studentów, rozrost ZAMP-u, Organizacji Partyjnej oraz ożywienie działalności kół naukowych, organizacji kulturalnych i sportowych młodzieży.

Budowa nowego Domu Akademickiego daje perspektywę nowego ośrodka akademickiego w Lublinie. Wreszcie przełom tego roku akademickiego za znaczny się w stosunku Uniwersytetu do społeczeństwa, do klasy robotniczej, do chłopstwa, co manifestowało się opieką nad wsią (szczególnie nad pierwszymi, pionierskimi spółdzielni-

mi produkcyjnymi), opieką nad fabrykami, wystąpieniem Senatu Akademickiego na I Wojewódzkiej Konferencji PZPR, przyjęciem entuzjastycznie przez zebranych towarzyszy.

## PLANY PRZYSZŁOŚCI

Czeka nas teraz ogromna dalsza praca. Trzeba budować pełny i nowy Uniwersytet. Trzeba dać możliwość nauki tysiącom synów i córek biednych i średnich chłopów i robotników. Trzeba zapewnić minimum mieszkaniowe profesorom, asystentom, pracownikom i robotnikom UMCS.

Na razie daleko jest do minimum. Budujemy gmach ZOR-u, gdzie obok robotników, zamieszkażą profesorowie. Ale to mało. Nam trzeba kilku gmachów ZOR-u. Dążymy do tego w planie 6-letnim.

Samokrytyka uczy nas, że za słabo przeciwstawiliśmy się wrogim nam wpływom zarówno na odcinku Związku Zawodowego, jak i w dziedzinie nauki życia studenckiego. Te sygnały stawiają przed bezpartyjnym, demokratycznym kierownictwem Uniwersytetu, Senatem Akademickim, Towarzystwami Naukowymi, Związkiem Zawodowym, organizacjami młodzieżowymi — nowe poważne zadania niwelowania szkolenia i działalności i śmiało krocząc naprzód, według wskazań Manifestu Lipcowego, ręką w rękę z klasą robotniczą, siłą narodu, najbardziej świadomą i postępową. Tym większe i poważniejsze są zadania organizacji partyjnej Uniwersytetu.

## Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Portretów Przdowników Pracy



Dnia 6 bm. została zamknięta w lokalu SARP w Warszawie Wystawa Portretów Przdowników Pracy. Na zdjęciu fragment wystawy

## Szlakami postępu ludzkości

### „KOMPLETNE DZIEŁA JIRASKA

W Czechosłowacji przystąpiono do druku kompletnego wydania prac znakomitego powieściopisarza historycznego Alojzego Jiraska. W celu udostępnienia dzieł pisarza najszerzszym masom, postanowiono wydać je w tanim popularnym wydaniu. Przeprowadzona subskrypcja na to wydanie dała przeszło 20 mil. koron.

### „W 200 TYSIĄCACH EGZEMPLARZY WYJDĄ W CZECHOSŁOWACJI DZIEŁA STALINA

Ponieważ subskrypcja na dzieła Stalina przekroczyła w Czechosłowacji z końcem czerwca cyfrę 100 tys. egzemplarzy, przeto Sekretariat Komitetu Centralnego Partii Komu-

nistycznej postanowił podwyższyć nakład do 200 tysięcy egzemplarzy.

### „L. FESTIWAL FILMOWY I KURS SLAWISTYKI

W Mariańskich Łąkach w Czechosłowacji, znanym na całym świecie uzdrowisku, rozpoczął się festiwal filmowy oraz letni kurs slawistyki dla studentów zagranicznych. Program kursu obejmuje również wykłady informacyjne o Związku Radzieckim oraz o państwach demokracji ludowej.

### „NOWA KSIĄŻKA ZNAKOMITEGO PISARZA RADZIECKIEGO

Znakomity pisarz i dramaturg ra dziecki Walentyń Katajew autor wspaniałej powieści dla młodzieży „Samotny żagiel” napisał nową powieść pt. „Z władzą rad”. Akcja powieści toczy się w rodzinnym mieście pisarza Odessie i odzwierciedla walkę ludzi radzieckich z okupantem hitlerowskim.

### „„POSTĘP” PO ANGIELSKU

Angielskie pismo „Daily Mirror” w artykule wstępnym pisze: „W ciągu niespełna 50 lat człowiek nauczył się latać szybciej od dźwięku. Zmierzyl on i zwałyl najodleglejsze gwiazdy i przewycięzył wiele tajemniczych chorób. Za jednym naciśnięciem dźwigni potrafi on teraz zniszczyć całe miasto. To jest postęp! Jesteśmy dumni z tego”.

Różne bywają rodzaje postępu. Jećni się chlubią możliwościami zniszczenia całego miasta, inni zaś możliwościami wydania taniego wy dawnictwa swoich klasyków literatury.

Postęp i „postęp”.

## Z anegdot tureckich

# Groźba derwisza

Nastawała noc gdy do pewnej wsi przyjechał jakiś derwisz na osła. Uwiązał zwierzę u plotu, zdjął z niego siodło, które podłożył sobie pod głowę i zasnął snem sprawiedliwego. Na drugi dzień gdy się zbudził spostrzegł, że osioł znikł. Po zgubie ani śladu. Wkrótce jednak błysnęła mu zbawcza myśl. Zawołał publicznego wiejskiego wywoływacza i rzekł mu:

— Posłuchaj mnie dobrze — rzekł mu. — Idź i oznajmij wszędzie kradzież mojego osła, a nie zapomnij dodać, że jeśli złodziej nie zwróci osła, to zrobię... to co zrobił mój ojciec przed dziesięć laty.

Wystraszeni wieśniacy wkrótce zgromadzili się na wielkim placu. A ponie-

waż myśleli, że derwisz mógłby im jakimś sposobem zaszkodzić, zdecydowali się, że będą sami szukać osła. W kilka godzin później zwierzę było zwrócone właścicielowi. Wtedy wieśniacy zapytali derwisza czego zrobił, i w czymby naśladował swego ojca, gdyby się osioł nie znalazł.

— Mój ojciec tak samo jak i ja stracił w waszej wsi osła — odpowiedział derwisz. — Zawołał więc publicznego wywoływacza, ale ten nadarmo rzył krzykiem nawoływał ludzi do oddania osła. Gdy ojciec nie miał już żadnej nadziei, że osła dostanie z powrotem, wziął siodło na plecy i poszedł piechotą.

(Humoristický Magazin)

# SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

## Lekkoatleci Gwardii wystartowali do mistrzostw Polski

Bez zainteresowania ze strony publiczności rozpoczęły się na stadionie sportowym przy Al. Gen. Świerczewskiego drużynowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski ZS Gwardia. Zawody zostały rozpoczęte z 45 minutowym opóźnieniem spowodowane wyłącznie z winy organizatorów. Na starcie stanęła pokaźna liczba przeszło 200 zawodników, reprezentujących wszystkie prawie Zrzeszenia Gwardii w Polsce. Wyniki osiągnięte przez zawodników w eliminacjach są słabe. Jedyne w biegu na 100 m doskonale czasy uzyskali: Grzanka i Walecik (obydwaj z Bydgoszczy). Wyniki poszczególnych konkurencji z przedpołudnia:

### BIEG 100 M

Zgłoszonych 16 zawodników, którzy startowali w 4 przedbiegach. Trzech pierwszych zawodników wchodzi do półfinału.

#### I przedbieg:

1. Grzanka (Bydg.) Nr 52 — czas 11,3 sek.
2. Jantos (Krak.) Nr 11 — czas 11,6 sek.
3. Sojka (Gd.) Nr 32 — czas 12,2 sek.
4. Stopiński (Rzesz.) Nr 4 — czas 12,5 sek.

#### II przedbieg:

1. Walendzik (Bydg.) Nr 53 — czas 11,6 sek.

### SEKCJA PŁYWACKA POWSTAŁA W OGNIEWIE

Zrzeszenie sportowe Ogniwo przyjmuje zapisy do sekcji pływackiej codziennie od godz. 9 do 13 i od 15 do 19 w lokalu własnym przy ul. Królewskiej 15. Treningi pływackie prowadzone będą bezpłatnie pod fachowym kierownictwem trenera z Warszawy.

### „UNIA — SPARTA” — ZZZK DEBLIN 4:2

W Zamościu na stadionie piłkarskim rozegrano mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B pomiędzy ZZZK Dęblin, a „Unia — Sparta” II. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2, do przerwy 1:2. Bramki dla „Sparty” zdobyli: Węgrzyn — 2, Szela — 1 i Bajon — 1. Sędziował ob. Machlarz. Widzów ok. 3 tys.

2. Biedny (Poz.) Nr 77 — czas 12,3 sek.
3. Nowak (W-wa) Nr 109 — czas 12,4 sek.
4. Durka (Lubl.) Nr 104 — czas 13,0 sek.

#### III przedbieg:

1. Wroniecki (Pozn.) Nr 75 — czas 11,9 sek.
2. Tyman (Krak.) Nr 12 — czas 12,0 sek.
3. Wend (Gd.) Nr 34 — czas 12,1 sek.
4. Matysiak (Rzesz.) Nr 3 — czas 13 sek.

#### IV przedbieg:

1. Cierlik (Kiel.) Nr 132 — czas 11,8 sek.
2. Nowakowski (Biał.) Nr 126 — czas 11,9 sek.
3. Rogoziński (Lubl.) Nr 95 — czas 12,4 sek.
4. Chojm (Białyst.) Nr 119 — czas 12,8 sek.

### BIEG 400 M

Zgłoszonych 15 zawodników, z których pierwszych dwóch wchodzi do półfinału. Rozegrano 4 eliminacje.

#### I przedbieg:

1. Jackiewicz (Lubl.) Nr 98 czas 55,5 sek.
2. Ranskiński (Krak.) Nr 14 — czas 57,4 sek.
3. Topolewski (Gd.) Nr 36 — czas 61,0 sek.

#### II przedbieg:

1. Wieczorek (Bydg.) Nr 54 — czas 59,4 sek.
2. Szmiel (Krak.) Nr 13 — czas 59,8 sek.
3. Gracz (Poz.) Nr 75 — czas 60,4 sek.
4. Pitner (Rzesz.) Nr 5 — czas 63,1 sek.

#### III przedbieg:

1. Szpopier (Bydg.) Nr 58 — czas 60,3 sek.
2. Janowski (Białyst.) Nr 128 — czas 60,8 sek.
3. Mickiewicz (Gd.) Nr 50 — biegu nie ukończył.

#### IV przedbieg:

1. Deska (Lubl.) Nr 96 — czas 57,2 sek.
2. Chojan (Białyst.) Nr 119 — 57,3 sek.
3. Pradolert (Kielce) Nr 134 — czas 57,9 sek.

4. Zaborowski (Poz.) Nr 80 — czas 61,2 sek.

#### I półfinał biegu na 100 m.

1. Grzanka (Bydg.) Nr 52 czas 11 sek.
  2. Cierlik (Kielce) Nr 132 czas 11,7 sek.
  3. Biedny (Poz.) Nr 77 czas 12 sek.
- Trzech pierwszych zawodników wchodzi do finału.

#### II półfinał biegu na 100 m.

1. Walendzik (Bydg.) Nr 53 czas 11,2 sek.
  2. Wroniecki (Poz.) Nr 75 czas 11,4 sek.
  3. Jantos (Krak.) Nr 11 czas 11,6 sek.
  4. Wend (Krak.) Nr 34 czas 11,7 sek.
- 3 pierwszych zawodników wchodzi do finału.

#### SKOK WZWYŻ (eliminacja)

Startowało 14 zawodników. Minimum wymagane 150 cm. Do finału zakwalifikowało się 11 zawodników.

#### POHNIĘCIE KULA (eliminacja)

Startowało 19 zawodników, dla których minimum wynosiło uzyskanie rzutu na odległość 10,5 m. Do finału zakwalifikowało się 14 zawodników.

#### RZUT GRANATEM

Startowało 18 zawodników z których do finału zakwalifikowało się 7

#### RZUT DYSKIEM

Startowało 17 zawodników z których do finału zakwalifikowało się 8. Wyniki popołudniowe z pierwszego dnia zawodów podamy czytelnikom w poniedziałkowym numerze naszego pisma.

## XIV Narodowe Zawody Strzeleckie w Szczecinie

XIV Narodowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Polski w konkurencji zespołowej i indywidualnej

### KOLARZE POMAGAJĄ ROLNIKOM

Do Gozdowa przybyli uczestnicy Raidu Kolarskiego organizowanego przez WUKF w Lublinie pod hasłem: „Zbliżenie miasta ze wsią”.

Uczestnicy Raidu po przybyciu do wsi, udzieliли swej pomocy najbardziej potrzebującym mieszkańcom miejscowości pomagając im w zbiorach. Następnego dnia wyjechali do wsi Mokre pow. zamojskie go, jako kolejnego czwartego etapu Raidu. (a)

## Przed wyścigiem Dookoła Polski



Już wszystkie ekipy zagraniczne nadeszły terminy swego przybycia do Warszawy. Pierwsze ekipy przybędą w czwartek, 18 sierpnia. Będą to Włosi, Rumuni i Finowie. Wszystkie te zespoły przyjadą samolotami. W piątek przyjadą pociągiem Cześć. W sobotę, 20 sierpnia, przylecą samolotami Anglicy, Francuzi, Polacy z Francji, Szwajcarzy i część drużyny duńskiej. Ostatni zawodnicy przyjadą w niedzielę, 21 bm., specjalnym samolotem z Kopenhagi. Będą to ci kolarze, którzy wezmą udział w mistrzostwach świata, a więc reszta zespołu duńskiego, Polak z Francji — Frankowski oraz najlepsi zawodnicy czescy.

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych — Polska Kronika Filmowa będzie filmować wyścig dookoła Polski tak, że nawet w tych miejscowościach, przez które trasa wyścigu nie przechodzi, miłośnicy kolarstwa będą mogli zobaczyć na ekranie najciekawsze fragmenty walki kolarzy.

Komitet Organizacyjny wyścigu kolarskiego dookoła Polski, organizowanego przez Spółdzielni Wydawniczej — Oświatową „Czytelnik” zwrócił się do CSS

„Społem” o ustawienie na mecie poszczególnych etapów punktów z napojami orzeźwiającymi. CSS „Społem” ustosunkowała się przychylnie do tej prośby i wydała podległym sobie jednostkom zarządzenie zorganizowania kiosków. Tak więc na mecie każdego etapu kolarze otrzymają bezpłatnie 160 butelek owocowej wody, a publiczność będzie mogła kupić napoje orzeźwiające, słodycze i papierosy.

### ZKS „POGOŃ” (Szczecin) — KS „GWARDIA” (Zamość) 6:0

Na stadionie miejskim w Zamościu rozegrano mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy szczecińską ZKS „Pogoń”, a zamojską „Gwardią”. Mecz wygrali goście w stosunku 6:0. (za)

### „STAL” — „ZWIĄZKOWIEC” 2:1

Na placu fabrycznym zakładów im. M. Buczka rozegrano towarzyski mecz piłki siatkowej, między KS „Stal” Karwina — Trzyniec, a KS „Związkowiec” z fabryki obuwia im. Buczka. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Stali” w stosunku 2:1. (pl)

### JUNIORZY „STALI” PRZEGRYWAJĄ Z JUNIORAMI „ZWIĄZKOWCA” 0:1

Na stadionie WOKF został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy juniorami ZKS „Stal” i KS „Związkowiec”. Spotkanie wygrali gracze Związkowca. Zwycięstwo ich spowodowane było nie tylko ambitną grą, ale również i osłabionym składem drużyny przeciwnika.

W przyszłą niedzielę dn. 14 sierpnia br. juniorzy „Stali” spotkają się z juniorami „Lublinianki”, w przedmeczach drużyn drugoligowych „Lublinianka” — „Ostrovia”. (pl)

### „ZWIĄZKOWIEC” GRAC BEZDZIE W PIONKACH

W dniu 7 bm. odbędzie się w Pionkach towarzyski mecz piłkarski między lubelskim „Związkowcem” a tamtejszym zespołem piłkarskim Unią — Pionki. Gospodarze rozgrywając spotkanie o wejście do II Ligi piłkarskiej uplasowali się na drugiej pozycji. Sądząc z dotychczasowej formy winni oni zwyciężyć lubelskich piłkarzy.



Długo wlekli się ludzie przez tundrę, a wciąż nie było słyhać morza. Wreszcie zatrzymali się. Głodni, zmęczeni, skupili się wszyscy razem. Nikt nie szemrał, nie skarżył się. Wszyscy tylko w milczeniu patrzyli na naczelnika i czekali co im powie: idź dalej. Dokąd? — czy położyć się tutaj na czarnych kamieniach i umierać. Potrafiliby unieść jak mężczyźni bez skargi i jęku, jak potrafią tylko Eskimosi, których główną cechą jest cierpliwość i główną wadą — bierność wobec losu.

Naczelnik powoli wsunął rękę do kieszeni i wytrzymał stamtąd na dłoń okruchy czekolady. Eskimosi czekali w milczeniu. Potrząsnął okruchami w ręce. Były to nędzne, małe okruchy, przetaczały się po szerokiej dłoni w jedną i drugą stronę, a ludzie patrzyli, jak toczą się okruchy i czekali, co będzie dalej.

Uszakow policzył okruchy i podzielił je na cztery równe kupki, i były to kupki równe, jednakowe.

— Jedźcie! — powiedział naczelnik i wyciągnął dłoń.

Było ich czterech: Uszakow, Tajan, Jetui i olbrzymi Kiwjan podobny do dobrodusznego niedźwiedzia. Każdy zliznął część swej czekolady z dłoni naczelnika, a Uszakow zliznął swoją część ostatni. I wszyscy czterej zapamiętali na całe życie to wielkie braterstwo głodu.

A potem nagle usłyszeli szum, wesoły, donośny bełkot i zrozumieli, że to morze, że to życie, że to dom. I zaczęli krzyczeć radośnie, i śmiać się, i śpiewać. I dopiero wtedy milczący naczelnik uśmiechnął się po raz pierwszy i pełną pierśią westchnął z ulgą.

Teraz Tajan nie odczuwał głodu. I stara Inkali nie umierała z głodu. I Puwziak, i Utychtykan, i Konkonga jadły codziennie. Nie, bolszewik nie oszukał — głodu nie było.

Ale pozostał strach.

Świat, w którym urodził się i wzrastał Tajan, był ciśnieciem i ponury. Człowiek miał w nim mało miejsca. Niebo, woda, ziemia, tundra — wszystko należało do duchów. Duchy były dobre i złe, ale złych było więcej. Dobre mieszkaly w jarandze przy ognisku; były to spokojne domowe i mało aktywne bóstwa. Złe były silniejsze. Unosiły się wokół, wszczynaly burze na morzu, posłyły zwierzęta na tundrze, zsyłały zamiecie na ziemię, chorobę, śmierć i głód — na człowieka. Głód był to najbardziej straszny i bezlitosny bóg. Ludzie kupili się na wybrzeżu w swych dziurawych jarandach. Nie żyli, ale przystosowywali się do życia, aby nie umrzeć. Byli beznadziejnie straszni i nieczłowieczni dla nich świata. Cisnęli się ku morzu ale bał się go. W morzu znajdowało się ich pożywienie, ale morze było straszne: lody sztormy, złe duchy.

Wszystko było straszne: i życie, i śmierć, i złe du-

chy i kupcy zza morza. Stary Kisimbo mówił o kupcach jak o złych duchach, ze strachem i szacunkiem. Bał się ich, jak bał się wszystkiego. Dawali mu, co chcieli, i zabierali, co im się podobało. Ale jednak pozostawiali życie. Był wdzięcznym i za to i żył w swej jarandze nad morzem, w zatoce Opatrzności, głodząc się i drząc z zimna i strachu. Jego opatrnością były bóstwa morza kupcy amerykańscy i rosyjscy, głód i śmierć.

Przez ten straszny świat Tajan szedł po omacku. Strachy które odziedziczył po swych przodkach otaczały go ze wszystkich stron. Lękał się zarówno tego, co znał, jak jeszcze bardziej i tego czego nie znał. Tak ten świat tajemniczy i nienamacalny rozlany dokoła, ten świat niedotykalny był jeszcze straszniejszy.

Lęk ten nie opuścił go i na wyspie. Eskimosi zaludnili wyspę nie tylko swymi rodzinami, ale i swymi duchami: przydzwigali je, jak ciężar na plecach. Północne wybrzeże wyspy wyznaczyli ziemni duchowi Tugnakowi. Zaskarbili sobie jego względy, tytoniem, herbata i cukrem i oblicywali mu nie tykać jego posiadłości. Lękali się go i pragnęli żyć z nim jako dobrzy sąsiedzi. Dla niego — wybrzeże północne, dla nich — południowe.

Ale wybrzeże północne obfitowało w zwierzęta. Naczelnik uparcie pociągał tam za sobą Eskimosów. Kusił ich powodzeniem w łowach. Ale kręcili głowami i odpowiadali:

— Nie może być powodzenia, gdzie mieszka Tugnak.

C. d. n.

# Musimy podnieść poziom pracy oświatowej w świetlicach związkowych

Konferencja świetlicowego aktywu związkowego w dniu 4 bm. przedstawiała nam bilans osiągnięć lubelskiej organizacji Zw. Zaw. w dziedzinie kulturalno - oświatowej. Rzeczowa samokrytyka, przeprowadzona przez kierownika Wydziału Oświatowego tow. Brudta oraz krytyczne wypowiedzi uczestników konferencji pozwoliły na ustalenie braków i niedociągnięć w tej pracy oraz wytyczenie nowych metod działania w podjętej przez Związki Zawodowe ofensywie oświatowej i kulturalnej.

Z ogólnej liczby ponad 160 świetlic związkowych województwa systematyczną pracę widać w niespełna 100. Pozostałe, przeważnie świetlice przy PGR, są martwe. W świetlicach czynnych obserwuje się przede wszystkim pracę jednostronną — w dziedzinie zresztą efektywną: artystyczną - rozrywkową.

Stan taki jest spowodowany głównie niewłaściwym dotychczas nastawieniem większości władz związkowych, dążących w rozbudowie świetlic do jak najlepszych wyników ilościowych. Stąd też i jakość przeciętnej pracy świetlicowej nie jest zadawalająca. Niedostateczny poziom pracy, bądź też brak jej w świetlicach „martwych”, ma skolei swoją przyczynę w nieodpowiednim doborze kierowników świetlic.

W dyskusji uskarżano się, że na stanowiska te w wielu zakładach pracy wyznacza się pracowników najmniej przydatnych w produkcji, z którymi „nie wie się co zrobić”. W parze z tym idzie nieodpowiednie ustosunkowanie się Rady Zakładowej i dyrekcji do takich kierowników świetlic, którzy są traktowani niejednokrotnie jak popychadła, czy „chłopcy do wszystkiego”.

Dla uzbrojenia kierownika świetlicy w autorytet niezbędne jest pełne poparcie jego poczynań ze strony Rady Zakładowej i administracji danej instytucji. W dyskusji głaszano nawet wnioski, aby dla

odciążenia w pracy kierownika świetlicy i dla podniesienia jego autorytetu powoływać wielosobowe zarządy świetlic (z członków zakładowej komisji kult.-oświatowej), na których czele stałby jako przewodniczący — właśnie kierownik świetlicy.

Wyszło na jaw, że w wielu wypadkach na kursy dla kierowników świetlic i działaczy oświatowych zakłady pracy wysyłają ludzi tylko dla zaspokojenia żądań władz związkowych, bez zamiaru wykorzystania ich później do pracy w świetlicy. Wiele też takich przeszkolonych związkowców nie bierze żadnego udziału w pracach świetlicowych. Takie postępowanie jest marnotrawstwem pieniędzy.

W pogoni za efektywnymi rezultatami w wielu świetlicach kierownikowi no główny wysiłek na działalność zespołów artystyczno - dramatycznych, zaniedbując pracę biblioteczną i samokształceniową. Wiele kursów dla analfabetów z powodu nie dostatecznej opieki i braku energicznego nadzoru ze strony Rad Zakładowych rozwiązało się. Na ten odcinek w najbliższej przyszłości należy położyć główny wysiłek pracy świetlicy.

## Zebranie koła PZPR przy KUL

Egzekutywa koła PZPR przy KUL zawiadamia swych członków, że w dniu 8 sierpnia o godz. 18 odbędzie się zebranie koła. Obecność członków obowiązkowa.

## Człowiek o dwóch sercach gościł w Lublinie

W ciągu kilku pierwszych dni sierpnia przebywał w Lublinie człowiek o dwóch sercach. Jest to inspektor Centralnego Zarządu PDT z Warszawy ob. Tadeusz Chlebowski, który przybył do Lublina celem przejęcia restauracji „Europa” dla PDT. Ob. Chlebowski liczy lat 40, jest żonaty i ma dzieci. Pochodzi z Łodzi. Był wielokrotnie badany przez lekarzy, którzy stwierdzili, że posiada on dwa serca; jedno umieszczone normalnie, drugie zaś po prawej stronie. Ob. Chlebowski miał szereg niezwykle korzystnych propozycji wyjazdu do Ameryki w celu demonstrowania na tamtejszych uczelniach swych dwóch serc. Ob. Chlebowski odrzucił propozycje.

— „Z moimi obydwojma sercami” — mówi uśmiechając się — „wolę w kraju pracować na siebie”. Chlebowski może pracować dosko nale całą dobę po przespaniu tylko jednej godziny i może dużo cho-

## Próba chóru ORZZ

Wydział Kulturalno - Oświatowy ORZZ w Lublinie zawiadamia, iż druga próba chóru związkowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 18 w sali wykładowej ORZZ przy ul. Krak. Przedm. 21. Wszyscy chętni i sympatycy mile widziani.

licowej. Hasło „Zilkwidujemy analfabetyzm do końca 1951 r.” powinno znaleźć się wypisane wielkimi literami w każdym lokalu świetlicowym i zapaść głęboko w serce wszystkim związkowym działaczom oświatowym.

Kierownicy świetlic i bibliotek muszą podjąć systematyczną propagandę czytelnictwa dobrych książek i organizować zespoły dobrego czytania, których na Lubelszczyźnie jest stanowczo za mało. Legitymacji dobrej pracy świetlicowej winien być od tej pory wyraźny wzrost czytelnictwa i rozwój akcji samokształceniowej, a nie ilość występów kółka dramatycznego z „żelaznym” często repertuarem.

Zebrani przywitali entuzjastycznie wniosek zorganizowania wycieczki kierowników świetlic związkowych do Warszawy w celu zwiedzenia Trasy W — Z i innych rekordowych osiągnięć polskiego robotnika.

# Za miesiąc hala targowa zmieni swoje oblicze

Swego czasu, gdy powstał projekt, aby olbrzymią halę targową przy ul. Lubartowskiej przebudować na pałac sportowy, sporządzone zostały dokładne plany przez tutejszych konstruktorów. Jednak przybyła z Głównego Urzędu Wychowania Fizycznego komisja inżynierów znalazła w planach poważne błędy i nie dociągnięcia, które trzeba było bezwzględnie usunąć. W chwili obecnej nowe plany uzupełnione w myśl wskazówek specjalistów są już na ukończeniu i zostaną przesłane do aprobaty do Warszawy.

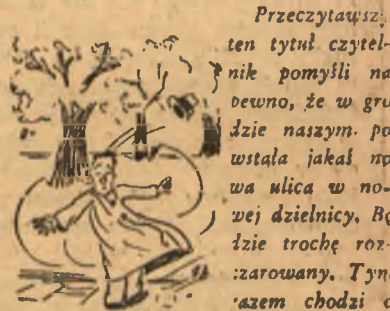
W nowym ujęciu hala po przebudowie służyć będzie celom sportowo - kulturalno - rozrywkowym. Trybuny dla widzów będą mogły być w miarę potrzeby rozbierane i

przesuwane, dając miejsce boiskom do gry w piłkę ręczną. Specjalnie ustawiona scena będzie mogła być zamieniona w ring bokserski lub za pańnicę. Posadzka hali otrzyma drewnianą nawierzchnię z klocków układanych pionowo.

Termin rozpoczęcia robót przerólkowych planowany jest na początek przyszłego miesiąca. (a)



## Ul. Gruzowa



Przeczytajcie ten tytuł czytelnik pomysłi na pewno, że w gruzach naszym powstała jakaś nowa ulica w nowej dzielnicy. Będzie trochę rozczarowany. Tym razem chodzi o leżącą w dzielnicy robotniczej ulicę Glinianą. Swego czasu rozpoczęto tutaj montowanie chodnika, oraz jezdni. Od wczesnej wiosny zwożono cegły, gruz, kamienie, polamane płyty chodnikowe i zrzucono to wszystko na ulicę. Rezultat jest taki: o ile nowy trotuar już istnieje, o tyle jezdnie jest tak „zagruzowana”, że przejeżdżanie po niej pojazdem jest wysoce utrudnione. Czas byłby już odgruzować tę ulicę. (a)



## NIEDZIELA, 7 sierpnia

Wiadomości: 8.00, 16.00, 23.00.  
7.00 Audycja dla wsi. 8.25 Muzyka popularna. 8.55 Audycja SKRK. 10.00 Audycja literacka. 10.20 „Piwniczna leży nad Popradem” — aud. regionalna. 11.00 „Historia koła” — słuch. popul. - naukowe, 12.04 Pora nek symfoniczny, 13.15 „Niedziela na wsi”, 14.00 „Walery Wróblewski — w rocznicę śmierci, 14.15 Recytacje baśni dla dzieci, 14.30 Muzyka ludowa. 15.00 „Złoty wieniec” słuch. sportowe, 16.20 Utwory W. A. Mozarta. 16.45 „Nowe książki” — felieton H. E. Michalskiego, 17.00 Koncert krakowskiej orki. i chóru PR., 18.00 „Pan Tadeusz”, 18.20 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich, 18.40 „Melodie świata”, 19.05 „Niedźwiedź” — humoreska A. Czechowa, 19.30 Czechosłowacja przemawia do Polski. 20.20 Muzyka rozrywkowa, 21.40 Muzyka taneczna.

## „SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-03. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72, Rozdziałnia 20-51. Konta: czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł, prenumerata zbiorowa zł. 75. Oddział cenzuracji Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczkę 12.  
A — 18620

## Dokąd dziś idziemy?

### TEATRY:

MIEJSKI — godz. 20 „Skłócenie” Mołiera w obsadzie premiowej — 50% zniżki.

MUZYCZNY — „Okno w lesie” godz. 20 dla Zw. Zaw.

### KINA:

APOLLO — „Cezar i Kleopatra” kolorowy film (prod. ang.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20.

BALTYK — „Podróż w nieznaną” (prod włoska) godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Piotr I” (prod. radz.) godz. 15, 17.30, 20

### TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73  
Straż Pożarna . . . 11-11 08  
Komenda Miasta M. O. . . 23-73

### OZYBYRY LEKARZY:

Choroby wewnętrzne — dr J. Stocik — Krak. Przedm. 28  
Chirurgia — prof. dr F. Skubiszewski — 3 Maja 10  
Ginekologia — dr A. Lerkam — Szewska 3  
Choroby dziecięce — dr K. Ślaski — Karmelicka 2

### DYZURY APTEK

Krak. Przedm. 54. Nowa 23, 1 Maja 29.

### POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(kliniki wet UMCS przy ul. Racławickich Nr 19 i 20 b)  
Choroby wewnętrzne — tel. 36-04  
Chirurgia — tel. 37-13  
Położnictwo — tel. 18-49  
Telefony nocny (i w święta) wspólny 86-04

## CENNIK OGŁOSZEŃ

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W tekście	Nekrolog: za tekstem	Drobne ogłoszenia
od 1 do 100 mm	120 zł	250 zł	90 zł	za słowo
od 101 do 200 mm	150 zł	320 zł	120 zł	
od 201 do 300 mm	180 zł	390 zł	150 zł	
powyżej 300 mm	240 zł	500 zł	210 zł	

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość tamy (szpalty). W tekście jest 5 lamów po 64 mm, a za tekstem — 7 lamów po 38 mm.  
Tabelaaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.  
W niedziele i święta 50% drożej.  
W numerach specjalnych i okolicznościowych 100% drożej.  
Rabatu nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

Już jest do nabycia we wszystkich kioskach nowy, 31 numer

## „KOBIEITY”

który kosztuje tylko 25 zł i przynosi rozstrzygnięcie Konkursu Literackiego. Wśród wielu interesujących artykułów znajdziemy: „Rozmówki o „cudzie i o cudach”, oraz o tym, że „Kobiety nie zawsze mają rację”,  
1929

## MUZEUW MORSKIE W SZCZECINIE

poszukuje od zaraz rutynowanego intendenta. Warunki do omówienia. 1941

## DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJEMY do pracy technika budowlanego, zgłoszenia: Centrala Rybna — Lublin, ul. Szopena 3 oficyna i piętro. 1949 K

ZGUBIONO teczkę skórzaną z dokumentami Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Lublinie, Bernardyńska 15. Znalazca proszony jest o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 1965 G

DR. KWIATKOWSKI Aleksander, lekarz chorób wewnętrznych i kobiecych. Krakowskie - Przedmieście 6, powrócił z urlozu. 1913 G

# LM ♦ FILM ♦ FILM ♦ FILM ♦ FILM ♦ FI

## Droga do odtworzenia wielkiego człowieka w filmie

Posłuchajmy co mówią reżyserowie o drodze, jaka prowadzi do stworzenia obrazu wielkiego człowieka w filmie. Oto co pisze reżyser A. Dowżenko.

„Stworzyć obraz genialnego człowieka w filmie, może nie zwykły artysta, ale taki, który posiada indywidualność zdolną odczuć wszystkie najbardziej delikatne rysy charakteru bohatera filmu. Dlatego też nie łatwo było znaleźć aktora do roli genialnego Miczurina. Rola taka to długi okres robionych doświadczeń. Obraz pokazuje całe życie uczonego. Jeszcze młody w początku filmu Miczurin już przy końcu jego jest starym człowiekiem. Artysta musiałby

tywem filmowym. Z początku nie wiedział czy mu się uda z teatralnego aktora przejść na aktora filmowego. Całe wieczerzy rozmawialiśmy więcej o samym Miczurinie niż o jego roli. Mówiliśmy o nauce, o caracie, o rewolucji, o wielkiej roli Miczurina w rozwoju biologii. W ten sposób Bielów poznał do brze swoją rolę, pogłębił obraz Miczurina, który stał się jak gdyby drugą jego naturą. Praca nad filmem przyczyniła się również do tego, że Bielów stał się jednym z najlepszych artystów Związku Radzieckiego“.

G. Roszał opisuje w jaki sposób powstał film „Akademik Iwan Pawłow“. Główną rolę w tym filmie objął artysta A. Borysow.

„W filmie tym staraliśmy się zaznajomić widzów z życiem tego wielkiego człowieka w całej

realności. Chcieliśmy wprowadzić widza do laboratorium i do kliniki, z jednej epoki w drugą, pokazując jednocześnie, że rozkwit działalności Pawłowa przypada na okres sowiecki. Trzeba było pokazać Pawłowa od młodości, aż do starości. Na leżało opowiedzieć o sławnej drodze tego uczonego, pokazać zwycięstwo materialistycznego światopoglądu w nauce. Było dla nas jasne, że powodzenie filmu zależy przede wszystkim od artysty, który będzie spełniał rolę, od jego aktorskich możliwości, od tego jak potrafi on się wczuć w swoją rolę. Wybraliśmy Aleksandra Borysowa — utalentowanego artystę leningradzkiego teatru im. Puszkina. Przede wszystkim przyciągały do tego artysty jego oczy. W nich ujrzalem ostrość spojrzenia Pawłowa. Borysow również po raz pierwszy grał przed obiektywem filmowym. Szybko jednak opanował tajemnicę filmu i z wielką cierpliwością pracował nad swoją rolą. Aby przygotować się do roli Borysow podjął się ogromnej roboty, mianowicie: szczegółowo zapoznał się z ogromnym materiałem, który znajdował się w archiwach i muzeach, z całą kolekcją zebranych przez nas fotografii Pawłowa. Wielką zasługą Borysowa jest to, że potrafił on przeniknąć głęboko w wewnętrzny świat swojego bohatera. Ciekawe, że gdy kończyliśmy nakręcanie filmu Borysow mógł już swobodnie dyskutować o problemach fizjologii. Teraz na leżało przy pomocy charakterystyki oddać wygląd Pawłowa w różnych okresach jego życia. Warto zaznaczyć, że Borysow spędził na charakterystyce razem nie mniej jak 300 godzin. Po takiej pracy nic dziwnego, że nawet uczniowie Pawłowa,

którzy doskonale go znali, uważali, że Borysow oddaje w zupełności obraz wielkiego uczonego“.



Artysta Borysow w roli Pawłowa

## Łaźnia rzymska i zaprawa bokserska przy kupnie biletów kinowych

Jestem członkiem Związku Zawodowego i systematycznie otrzymuję każdego kwartału wkładkę uprawniającą mnie do korzystania ze zniżek kinowych. Niestety kwartały mijają, a ja wrzucam kupony do kosza w całości. Za każdym razem, gdy próbuję dostać się do kina odchodzę z kwitkiem, gdyż imponujące koleiki wymagają co najmniej 2-godzinnej czekania. A dwie godziny czasu dla człowieka pracy to szmat czasu.

Wczoraj jednak uparłem się i za wszelką cenę postanowiłem zdobyć bilet. W kolejce stanąłem o godz. 17 m. 15. Za mną stanął milczący gość z wyrazem cierpienia na twarzy. Pytał czy jest nadzieja dostać bilet normalny na 2-gi seans. Wzruszyłem w odpowiedzi ramionami i staliśmy w milczeniu a deszczyc siąpił bezustannie.

— Co się tam dzieje w poczekalni, tam i milicja nic nie pomoże — usłyszałem z boku. Po godzinie stania dostrzegłem do poczekalni. O godz. 18 zapadło okienko w kasie. Bilety były wysprzedane. Staliśmy więc w zaduchu, upale popychani kulakami do godz. 18 m. 40.

— Obywatelu czego kładziecie się na mnie — protestował mój sąsiad z tyłu, zwracając się do zażywnego jego mościa o wadze ponad 100 kg. Ja nie jestem obowiązany dźwigać was!

Wśród tłumu uwijało się kilku milicjantów, próbujących zaprowadzić porządek w gmatwaniu ciał. Atakowano kolejną by sobie ułatwić przejście. Chwyciłem mego poprzednika za szyję a stojący z tyłu cierpiętnik wziął mnie w ramiona.

— Trzymajmy się mocno, bo nasze godzinne stanie na nic — powiedział energicznie.

— Milicja powinna wystrzelić kilka razy w powietrze i zrobiliby się trochę luźniej — zawyrokował jakiś wyrostek zadając ciosy pięścią na wszystkie strony. Z tyłu protestowała pikliwie jakaś anielica.

— A pani co ma tu do powiedzenia oburzał się sąsiad z tyłu. Ja dobrze słyszałem i widziałem manewry i konaszchy za moimi plecami. Pani przed tym w kolejce nie było.

Milicjanci oczekali potem lecz jeszcze próbowali ustawić tłum w szeregi. 20 minut przed godz. 19 podniosło się okienko. Z przeciwnej strony szturmowała gromada podrostków kasę. Milicjant opuścił plac boju bezradny i spocony jak mysz. Zgnieciono mnie na placek, przepona brzuszna nie pozwalała oddychać. Koniec — pomyślałem. W ostatniej chwili sąsiad z tyłu wydobyl resztki sił i popchnął mnie do okienka. Potem oparł się o balustradę wyprężył nogi i wywalczył takie miejsce, że można się było ruszyć. Dzięki temu wydałem się z kłębówiska przy kasie. Rozwianym włos, rozpiętą bluzą, oderwaną guziki od koszuli — to nic. W dłoni trzymałem kurczowo normalny bilet do kina! Od kasy zniżkowej 2/3 ludzi odeszło z niczym.

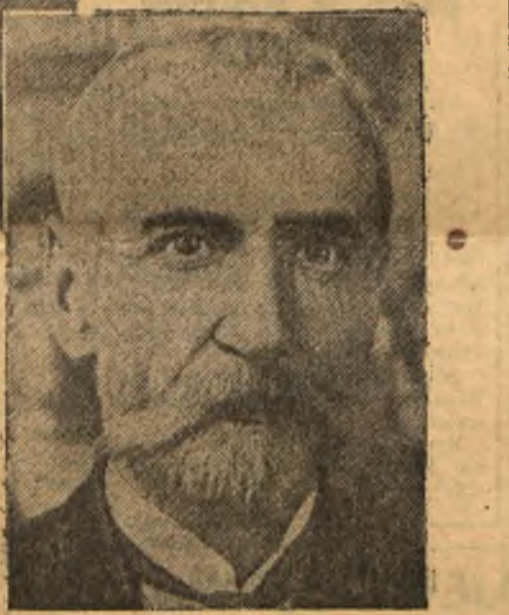
Widziałem ich miny. Moja twarz w czasie oczekiwania na bilet była wyrazem radości i wesela w porównaniu z fizjognomiami niedożytych konsumentów dziesiątej muzy. Odchodzili powoli, złorzeczając światu. Wyobrażam sobie, co się musiało rozgrywać w ich wnętrzach. Przypuszczalnie to samo, co byłoby we mnie, gdybym po dwugodzinnym oczekiwaniu został odepchnięty od okienka.

W imieniu dziesiątek tysięcy ludzi pracy protestuję przeciw takiej sprzeżadzie biletów. Trzeba je sprzedawać tak, aby pracownik nie musiał marnować kilka godzin czasu i narażać się na polamanie zeber. Zrobiono porządek w Warszawie, Zamościu i Białej organizując specjalne seanse dla młodzieży i świata pracy, dlaczego tego nie można zrobić w Lublinie? Czy Związek Zawodowy wydają kupony zniżkowe po to, aby je wrzucić do kosza?

Marcin Ruta



Artysta Bielow w roli Miczurina



oddać całą głębię charakteru Miczurina — nieznużonego badacza i bojownika, zmieniającego obraz przyrody, człowieka wiecznie pracującego i niezachwianej wiary. Jasne, że aby to oddać artysta musiał poznać dokładnie duszę wielkiego uczonego, przystosować się do tej wielkiej historycznej roli, jaką oddał on materialistycznej biologii. Wybór takiego artysty padł na Bielowa, po przejrzaniu więcej niż 10 innych dobrych artystów, którzy jednak nie odpowiadali naszym wymaganiom. Bielów był artystą jarosławskie go dramatycznego teatru. Pierwsze wrażenie: Do pokoju wszedł człowiek, którego nikt nie uznał za aktora, podobny był raczej do prowincjonalnego pedagoga, albo agronoma. Był skromny i powściągliwy, delikatny i cichy. W jego ruchach nie było niczego charakterystycznego dla aktora. Potem przekonałem się, że i w charakterze jego nie było niczego aktorskiego. Typ rosyjskiego inteligenta, miękki, zamysłony, głęboki. Po zapoznaniu się z Bielowem postanowiliśmy powierzyć mu rolę Miczurina. Zaczęła się trudna praca. Bielów, który właściwie pracował w teatrze, musiał teraz przystosować się do nowych prac przed obiek-

## Ze srebrnego ekranu

„Paganini“ to tytuł ostatnio wyświetlanego w Lublinie filmu produkcji angielskiej, mającego nam dać obraz życia i kariery słynnego włoskiego skrzypka Niccolò Paganini'ego, który swoją grą podbił całą Europę. Występy jego wywoływały chorobliwy entuzjazm słuchaczy powszechnie wierzone, że swoją grę wirtuoz zawdzięcza „nieczystej sile“. Niespotykaną u innych technikę zdobył Paganini dzięki wielogodzinnym ćwiczeniom, do których zmuszał go ojciec, zdając sobie sprawę z wybitnych zdolności chłopca.

Tego w filmie nie podkreślono. Stewart Granger w roli Paganini'ego nie odtworzył w pełni zagadkowej postaci fenomenalnego skrzypka, zdążającego od stolicy do stolicy by zbierać hołdy... i złoto.

Reżyser Bernard Knowles nie uchronił filmu od scen banalnych.

Nie brak w filmie i scen dobrych, jak pierwszy występ Paganini'ego przed arystokracją w salonie, kiedy naśladować na skrzypkach ryk ośła daje do zrozumienia ówczesnej elicie, jakie ma wyobrażenie o jej pojęciu sztuki, albo kiedy oficer francuski składa broń przed artystą, opuszczając salę koncertową, w której gra Paganini w chwili wkroczenia wojsk napoleońskich. Atrakcją filmu jest gra najslawniejszego współczesnego skrzypka, Yehudi Menuhina,

na, który wykonał solo kilka utworów Paganini'ego, jako ilustrację muzyczną.

Drugi film angielski z ostatnich dni to Cezar i Kleopatra — film kolorowy, oparty na komedii Bernarda Shaw. Idąc na seans pamiętać należy, że nie można filmu traktować jako historyczny. Celem reżysera Gabriela Pascala było oddać atmosferę i ducha sztuki słynnego komediopisarza, który przedstawia Cezara od strony „prywatnej“ jako człowieka. Bujna fantazja Bernarda Shaw z wodza i polityka robi filozofa-myślicielę, który nie wiadomo czy powodowany kaprysem, czy też ulegając wdziękowi uroczej Kleopatry, uczy ją sztuki panowania.

Kolorowe zdjęcia, niewielkie masy wojsk, nieliczny tłum i bliszczące nowością gmachy Aleksandrii, ba, nawet nieuszkodzony zębem czasu Sfinks, z którym Cezar wdaje się w filozoficzne dysputy — nie dają wrażenia czegoś realnego. Przypomina to operetkę, a starożytność w „Cezarze i Kleopatrze“ jest zbyt cwa i wylakderowana. Na jej tle odbronzowiona postać Cezara-człowieka, jest oddana, przez okulary staroego kpiarza Bernarda Shaw, który doskonale umie się bawić kosztem największych powag.